

MIESIĘCZNIK POWIATOWY NOMINOWANY DO TYTUŁU "ZASŁUŻONY
DLA MIASTA I GMINY KOLBUSZOWA" W 2012 R.

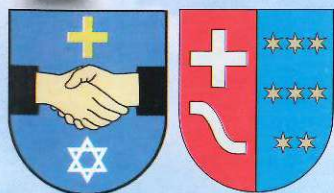
ISSN 1232-7646

UKAZUJE SIĘ BEZ PRZERWY OD 22 WRZEŚNIA 1991 R.

przeгляд

"...wolna prasa
jest niezbędnym
i najsukcesywniejszym
narzędziem
obrony przed tyranią..."

Leszek Kotakowski



KOLBUSZOWSKI

Nr 248 • maj 2014r. • cena 1,50 zł



„MINĘŁO
223 LATA”

OBCHODY
3 - MAJOWE

cd. czytaj na str. 17

REKORDOWA
FREKWENCJA
NA
PUCHARZE
ŚWIATA
NORDIC
WALKING

cd. czytaj na str. 28



NUMER **1** NA LIŚCIE **PI**S



**PORĘBA TO NUMER JEDEN NA NASZEJ LIŚCIE
I NUMER JEDEN TAKŻE DLA MNIE**

JAROSŁAW KACZYŃSKI

5 na liście **PI**S

**Bogdan
Romaniuk**

PRAWICA
Rzeczypospolitej



Walczę o Twoje sprawy!

Sprawdź: BogdanRomaniuk.pl



Weekend z imprezami

Tradycyjnie w pierwszy weekend maja w Kolbuszowej obchodzone są dni miasta. W tym roku świętowanie odbywało się od 1 do 4 maja. W tych dniach nie zabrakło koncertów, wydarzeń kulturalnych oraz sportowych.

1 MAJA

Pierwszy maja poświęcony był papieżowi. O godz. 16.00 władze parlamentarne, samorządowe koła gospodyń wiejskich oraz mieszkańcy złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II. W tym dniu Panie z KGW z terenu powiatu kolbuszowskiego rywalizowały w konkursach na kulinarny, tradycyjny wypiek siedliskowy, „kremówka z siedliska wadowickiej bliska”, konkurs plastyczny polegający na wykonaniu tradycyjnej kapliczki z postacią nowego świętego „kapliczka świętego obok domu mego” i konkurs majowych śpiewów pod kapliczkami „Nutki z aureolą majową porą”.



Z tradycyjnym i religijnym repertuarem wystąpili Widelanie i Ranizowanie. Po południu na mieszkańców czekały konkursy i quizy o życiu papieża. Wieczorem w kolbuszowskiej kolegiacie wystąpili uczniowie ze szkół muzycznych Francji, Czech i Polski w Oratorium Terra Nostra.

2 MAJA

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej otwarta została wystawa Kolbuszowianie w Walce o Niepodległość 1914-1918 r. w stulecie wybuchu I Wojny Światowej.



3 MAJA

3 maja odbyły się uroczystości patriotyczne z okazji 223 rocznicy uchwalenia Konstytucji. Tradycyjnie o godz. 8.00 mieszkańców obudziła paradująca ulicami miasta Orkiestra Dęta MDK. W trzecemajowych obchodach uczestniczyli: poseł Zbigniew Chmielowiec, władze samorządowe gminy na czele z Przewodniczącym Rady Miejskiej oraz Burmistrzem Kolbuszowej, władze powiatu, przedstawiciele policji, straży pożarnej, organizacji i instytucji, harcerze, kombatan ci oraz młodzież kolbuszowskich szkół.



Po zbiórce pocztów sztandarowych przy parkingu Państwowej Straży Pożarnej zebrani udali się na cmentarz, gdzie złożono kwiaty na obelisku strażaków. O godz. 10.30 odprawiono uroczystą Mszę Św. w Kolegiacie p.w.

cd. na str. 4

cd. ze str. 3



Wszystkich Świętych. W kruchcie kolegiaty pod tablicą upamiętniającą setną rocznicę uchwalenia Konstytucji zebrani złożyli biało-czerwone wiązanki. Kolejnym punktem uroczystości była okolicznościowa akademicka przygotowana przez uczniów z Zespołu Szkół Technicznych oraz rozdanie nagród laureatom XXIV edycji Turnieju Wiedzy o Historii Regionu im. Prof. Haliny Dudzińskiej. W tym roku przyświecało mu hasło: Kolbuszowianie w walce o niepodległość 1914-1918 r.

W tym samym czasie na stadionie w Kolbuszowej odbywał się Puchar Świata Nordic Walking. Dotychczasowy rekord frekwencji podczas zawodów organizowanych przez Polską Federację Nordic Walking został pobity w naszym mieście - metę ukończyło 530 osób, w tym zawodnicy ze Słowacji i Ukrainy. Były to jedyne tego typu zawody w południowo-wschodniej części kraju.

Na torze Glinianki zorganizowano coroczny Rajd Samochodów Terenowych i Quadów. O Puchar Burmistrza Kolbuszowej rywalizowali mistrzowie kierownicy startujący w dwóch kategoriach – quady i samochody terenowe. Poniżej wyniki:

Quady:

1. Sak Marcin
2. Chmiel Rafał
3. Bańka Stanisław

Samochody:

1. Rusin Michał, Maduzia Mateusz
2. Cesarz Waldemar, Gałtarski Paweł
3. Bała Bartłomiej, Marcinek Łukasz

Po południu na rynku wystąpiły grupy taneczne. Dla dzieci przewidziano występ teatralny oraz zabawy i konkursy. Na scenie zagrali Le Moor i Secesja.

Gwiazdą wieczoru był zespół Pudelsi. Chłodna aura nie odstraszyła fanów zespołu, który w trakcie ponad godzinowego koncertu rozgrzewał publiczność swoimi najlepszymi utworami.

Kilka minut po godz. 22 miasto rozświetlił pokaz sztucznych ogni.

4 maja

W niedzielę nie zabrakło konkursów sportowych oraz występów muzycznych. Ten dzień rozpoczął się Biegiem Ulicznym o Puchar Burmistrza Kolbuszowej. W jubileuszowym XX biegu wystartowało 110 osób.



Najlepsi biegacze otrzymali puchary, pamiątkowe dyplomy oraz sportowe nagrody, które wręczył burmistrz Jan Zuba. Zawody rozegrano w 7 kategoriach wiekowych. Poniżej wyniki biegów:

Dziewczęta klasy I-IV 400m

1. Niemczyk Magdalena
2. Kubiś Milena
3. Szalony Karolina

Chłopcy klasy I-IV 400m

1. Skowroński Krzysztof
2. Warchol Kacper
3. Skiba Krystian

Dziewczęta klasy V-VI 600m

1. Zięba Klaudia
2. Barszcz Aurelia
3. Kowal Karolina

Chłopcy klasy V-VI 600m

1. Micek Kamil
2. Mangione Marek
3. Wdowiak Patryk

Dziewczęta klasy I-III Gimnazjum 1000m

1. Raś Wiktoria
2. Kożuchowska Katarzyna
3. Król Alicja

Chłopcy klasy I-III Gimnazjum 1000m

1. Urbaniak Arkadiusz
2. Pytlak Konrad
3. Wdowiak Dominik

Dziewczęta szkoły średnie 1000m

1. Wojciechowska Katarzyna
2. Jaskot Joanna
3. Zuber Karolina

Chłopcy szkoły średnie 1200m

1. Malita Damian
2. Król Jakub

3. Malita Kamil
Kobiety kategoria 20-35lat 1200m
1. Filipowicz Magdalena
Mężczyźni kategoria 20-35lat 1200m
1. Grabiec Marcin
2. Poborca Łukasz
3. Wojciechowski Rafał
Kobiety 35-50lat 1200m
1. Zatorska Danuta
2. Karkut Dorota
3. Rębisz Aneta
Mężczyźni kategoria 35-50lat 1200m
1. Karkut Bogdan

2. Pasieczny Robert
3. Jachyra Rafał
Kobiety kategoria 50+ 1200m
1. Styga Krystyna
Mężczyźni kategoria 50+ 1200m
1. Kuna Marek

Tuż po biegu część mieszkańców przeniosła się na teren stadionu, gdzie w meczu o Puchar Pośła Zbigniewa Chmielowca stanęli naprzeciwko siebie samorządowcy Gminy Kolbuszowa oraz reprezentacja Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rozgrywka zakończyła się wynikiem 6:0 dla drużyny samorządowców.

Na Fregacie zorganizowane zostały III Mistrzostwa Kolbuszowej w pływaniu na krokodylu. Do rywalizacji przystąpiło 16 uczestników, którzy zmagali się w trzech kategoriach wiekowych: do lat 10, 11-15 i 16+. Pierwsze dwie zostały rozegrane na basenie do nauki pływania, natomiast najstarsi pokonywali długość basenu sportowego. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki.

W tym dniu na rynku wystąpił zespół Hadra, Grupa Władka Serafina, Quartet Klezmer Trio. Dni Kolbuszowej zakończył koncert zespołu Chłopcy z Placu Broni.

XI wymiana młodzieży Kolbuszowa - Apensen

Projekt dofinansowała Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży.

W dniach od 5 - 9 maja 2014 r. w Kolbuszowej po raz szósty przebywała 16-osobowa grupa uczniów wraz z nauczycielkami p. Maren Vilehr i p. Thérèse Prić z zaprzyjaźnionej szkoły Oberschule Apensen w Niemczech. Grupę młodzieży gościli uczniowie i rodzice Zespołu Szkół nr 2 w Kolbuszowej.

Goście zostali powitani na dworcu kolejowym w Rzeszowie przez p. Beatę Mierzwę - nauczycielkę języka niemieckiego, skąd autokarem udali się wspólnie do Kolbuszowej. Młodzież niemiecka mieszkała w rodzinach u polskich rówieśników, jak co roku, co zawsze sprzyja bliższemu poznaniu się i integracji.

Już pierwszego dnia na powitalnym ognisku zorganizowanym w Świerczowie okazało się, że różnice kulturowe i różne języki, którymi posługiwali się zebrani, nie stanowią żadnej przeszkody. Śmiechy i zabawy trwały do późnego wieczora. Z każdym dniem temperatura spotkań rosła. Następnego dnia odbyło się spotkanie z dyrekcją i nauczycielami. Na wspólnych lekcjach Niemcy mieli okazję z bliska przyjrzeć się polskiej szkole oraz wypróbować swoich sił w rozgrywkach sportowych.

Przy pięknej pogodzie dużą popularnością cieszyło się zwiedzanie Kolbuszowskiego Skansenu, połączone ze smakowaniem regionalnych potraw i pokazem warsztatu gamcarskiego. Każdy mógł spróbować swoich sił przy lepieniu garnka na kole gamcarskim i upiec podkarpackie proziaki. Placki i pieczony wiejski chleb smakowały wszystkim wybornie.

Pozostałe dni pobytu były również pełne atrak-

cji. Były wycieczki do Kopalni Soli w Wieliczce i Krakowa, zwiedzanie PZL Mielec i Muzeum Bombki Choinkowej w Nowej Dębie. Powstało mnóstwo ciekawych zdjęć.

Codziennie pod czujnym okiem rodziców w Kolbuszowej, Kolbuszowej Dolnej, Nowej Wsi, Zarębkach, Trzeźni, Kosowach i Kupnie młodzież spotykała się na grillu. Świętowano też urodziny kolegi z Niemiec. Niektórzy wyjeżdżali wraz z rodzicami do Rzeszowa m. in. grać w kręgle. Dla wszystkich uczniów ufundowano na cały wspólny pobyt bilety wstępu na basen w Kolbuszowej.

Pięciodniowy pobyt minął bardzo szybko. „Przyjeżdżamy do Was bardzo chętnie, jesteśmy bardzo miło przyjmowani” – powiedziała p. Maren Vilehr - jedna z niemieckich nauczycielek - „a i Wasze miasto jest coraz ładniejsze” - dodała. Wymiana cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży, niektó-



Na Rynku w Krakowie

rzy uczniowie mają świadomość, że w tym roku kończą szkołę i może już się nie zobaczą, ale pozostają im maile, Facebook, SMS-y i Skype.

„Zapraszamy ponownie” - te słowa powtarzali rodzice i młodzież podejmująca niemieckich gości.

Dyrekcja Zespołu Szkół nr 2 w Kolbuszowej serdecznie dziękuje wszystkim rodzicom za wspaniałą atmosferę, gościnność, zaangażowanie i ogromną pomoc w sprawnym przebiegu wymiany szkolnej ze szkołą Oberschule Apensen.

B. M.



Wizyta w PZL Mielec



W Muzeum Bombki Choinkowej w Nowej Dębie

NIE SAMYM CHLEBEM...



książka

Z nowości wydawniczych/Premiery literackie

„1913 rok przed burzą” Floriana Illiesa jest ciekawą pozycją dla tych, którzy lubią historię. Nie jest to beletrystyka, choć tekst jest bardzo sprawnie, lekko napisany.

Bohaterowie to osoby, których nazwiska znamy z historii właśnie, z literatury, z książek.

Autor włożył w napisanie tej książki wiele pracy, bo nie zmyślał, tylko wertował miliony listów, notek, zapisków na marginesach, zwierzeń tych właśnie osób, by z nich odtworzyć świat swoich bohaterów. Opowieść podzielona jest na dwanaście miesięcy. Dzięki temu zabiegowi dowiadujemy się, że ostatniego dnia grudnia 1912 roku Louis Armstrong trafia do aresztu za strzelanie, co prawda w niebo, na wiwat, ale strzelanie. Rankiem pierwszego dnia Nowego Roku zostaje przewieziony do zakładu poprawczego, gdzie dostaje szau. Zrozpaczony kierownik zakładu, pragnąc chwili spokoju, wciska mu w dłoń trąbkę, której, jak wiemy, Louis już nie wypuści.

Zimny i sztywny Franz Kafka jest nieprzytomnie zakochany (nie potrafił sobie wyobrazić tego urzędnika mdlejącego z namiętności) w uroczej Fe-

licji Bauer, wtedy ze wzajemnością. Rzucają się bez reszty w korespondencyjny romans. Piszą do siebie po dwa, trzy listy dziennie (coś wspaniałego, kto dzisiaj, tak potrafi).

Kłopoty z Mona Lisą zaczynają się już w 1911, kiedy zostaje skradziona z Luwru, a w styczniu 1913 paryskie gazety donoszą tylko, że nie natrafiono na żaden ślad; co prawda, przesłuchano Pabla Picassa, ale do niczego to nie doprowadziło.

Na wiedeński dworzec przyjeżdża Stalin, oczywiście pod pseudonimem i z fałszywym paszportem, ale bez większych przeszkód.

Alfred Kerr pisze recenzję sztuki Tomasza Manna, w której nazywa go „niemieckim”. Mann czuje się głęboko zraniony, trudno mu się pozbierać.

Marcel Proust siedzi w swoim gabinecie i buduje sobie klatkę. Zastonił okna potrójnymi zasłonami, a ściany wyłożył z korka. Właśnie kończy pierwszy tom (wiekopomnego dzieła), który tytułuje „Miłość Swanna”.

Kto ma ochotę na więcej, musi przeczytać. Bardzo lubię dowiadywać się ciekawostek z życia osób

danego dnia jeszcze nikomu nieznanych, a za rok rozbijających świat. To niezwykle, że tego roku Adolf Hitler sprzedawał w Monachium kiepskiej jakości kartki pocztowe, które sam nagryzł. Takim niewinnym zajęciem się trudnił. A za niedługo podpalił świat. Nigdy do końca nie wiemy, kim jest sąsiad i jakie potwory mieszkają w jego duszy. Gdyby wiele rzeczy się nie wydarzyło, być może Hitler umarłby z głodu jako kiepski malarz, którego talentu nikt nie docenił, tymczasem sprawy potoczyły się zupełnie inaczej.

Zwykle mamy wyobrażenie, że ci sławni dzisiaj, byli nadludźmi, tymczasem okazuje się, że byli zwyczajni. Borykali się z podobnymi problemami jak my, dostawali złe recenzje, mieli wątpliwości czy idą w dobrym kierunku, chcieli się schować przed światem, marzyli o podwyżce, mieli ochotę spoliczkować szefa. Nawet nie przyszło im do głowy, że inne pokolenia będą znały ich nazwiska.

Gabriela Szczęsna



film

Kolbuszowski Klub Filmowy

Od dwóch lat w każdy ostatni piątek miesiąca, wszystko jedno, czy słońce, czy deszcz, wielbiciele dobrego kina gromadzą się w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej, by po raz kolejny dać się uwieść magii filmowego obrazu. A na pokuszenie wodzą i klasyka, i produkcje współczesne, i dzieła zapomniane, i kultem owiane... Słowem, istna filmowa menażeria! Jest ona możliwa dzięki opłaceniu przez bibliotekę specjalnej licencji, która zawiera długą listę dystrybutorów przyprawiającą o zawrót głowy. Bo co tu wybrać? Repertuar starannie dobierają i o jego promocję troszczą się członkowie Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Kuźnia”, którzy także prowadzą prelekcje i pofilmowe dyskusje.

Od ponad roku w ramach cyklu „Filmy na 5+” prezentowane są dzieła doskonale wypełniające formułę kina gatunkowego, ale i takie, które śmiało można nazwać kinem autorskim. Jest tu miejsce i dla Alfreda Hitchcocka, i Stanley’a Kubricka, i Ridley’a Scotta, i Davida Lyncha, i wielu innych twórców zachwycających widzów sposobem kreowania i postrzegania świata przedstawionego, w którym można przeglądać się jak w zwier-

ciadle, czy wywołujących tak silne emocje, że po zniknięciu napisów końcowych, w ciemności sali, w kompletnej ciszy potrzeba jeszcze kilkunastu sekund, by na nowo odnaleźć się w rzeczywistości.

Takie przeżycia niewątpliwie ofiarował kolbuszowskiej widowni m.in. mistrz suspense Alfred Hitchcock w filmie „W cieniu podejrzania”, jednej z jego pierwszych amerykańskich produkcji, do której scenariusz napisał Thornton Wilder, pisarz znany czytelnikom ze znakomitego dramatu „Nasze miasto”, wielokrotnie wystawianego na polskich scenach teatralnych.

„W cieniu podejrzania” nie zaczyna się od klasycznego trzęsienia ziemi, po którym napięcie rośnie w szalonym tempie. W tej kameralnej historii rodzinnej, w której na pierwszy plan wysuwają się nastoletnia Charlie i jej dawno niewidziany wuj, nie o szarpanie nerwów widza idzie, a o chęć zmierzania się z problemem zakamuflowanej obecności zła. Hitchcock pokazał, jak do niewinnego świata bohaterki w postaci czarującego wuja, notabene jej imiennika, wkracza zło, którym dziewczyna jest nie tyle przestraszona, co zdumiona. Charlie, od-

krywszy, że jej wuj

jest mordercą bogatych wdów, znalazła się w piekle, które stanowiło pewnego rodzaju odcięcie od rzeczywistości. Wrażliwa nastolatka stanęła twarzą w twarz z samą postacią diabła. Wojna między dobrem a złem nabrała osobowego wymiaru. Bohaterka bierze udział w walce, w której jest osamotniona, a każda, choćby najmniejsza próba wołania o pomoc, stałaby się krokiem ku przegranej. Wyjawienie tajemnicy doprowadziłoby bowiem do rodzinnej tragedii.

Ten nieznaný szerszej publiczności film powstał 71 lat temu, a oglądany w ubiegłym roku stał się dla widzów niezapomnianą podróżą w głąb ludzkiej duszy, o której rozprawiali z wypiekami na twarzy.

Zapraszam zatem w imieniu „Kuźni” do kolbuszowskiej biblioteki na kolejne porywające spotkanie z filmem. Najbliższe już 30 maja, naturalnie w ostatni piątek miesiąca. Projektor zacznie odrealniać rzeczywistość o godz. 19.00.

Grzegorz Wójcicki



... CZŁOWIEK ŻYJE ...

Wiosenne porządki..

Wystarczy, że krokusy wychyła się spod ziemi, że kawałek zawilca wystawi skrawek swojego kapelusza, a już w człowieka wstępuje duch dziarskiego ogrodnika.

Idą w ruch grabie, łopaty, motyki. Każdy ogródek przeżywa metamorfozę, zmienia się z szarego w uroczy, pełen kolorów kącik. Trawniki zielenią się z każdym dniem bardziej, niecierpliwi panowie robią przegląd kosiarek, okiem znawcy mierzą wysokość trawy. Dzień jeszcze, może dwa i ruszą pełną parą, całą nawą, wspólnie, dom w dom, w cosobotni ranek a koszenie trawników. Poniosło i mnie. Zerknęłam na kosiarkę, ale przelotem, niechętnie, sapnęłam i z ulgą uznałam, że jeszcze nie pora. Z ogrodniczej zadumy wyrwało mnie skrzypnięcie furtki. Ale nie takie długie skrzypienie, tylko energiczne, krótkie, szybkie szczęknięcie i już w garażu miałam gościa.

- Ugryzł mnie! – Franka wystrzeliła w moją stronę zakrwawiony prawy kciuk.

- Pies? – odchrząknęłam.

Miała czerwone policzki, spocone skronie, słomkowy kapelusz na kudłatych czarnych włosach i wytrzeszcz. Jakby sama nie wierzyła w to, co mówiła.

- Kret!

- Ślepie cię ugryzł? – zdziwiłam się.

- Wyobrażasz sobie? Wbił mi w palucha te swoje, pozał się Boże, tępe zębiny i szkodę mi zrobił!

Dłonie się jej trzęsły, rana krwawiła, pewnie bolała, ale nie jęczała, wściekła i zaabsorbowana niesubordynacją zwierzaka.

- W moim osobistym ogrodzie, w glebie mojej, tymi rękami spulchnionej, on sobie, jak u siebie!

- To dziwne trochę – cofnęłam się krok, poczułam niepokój – może wściekły?

Franka zamarła. Usta otworzyła, jak wrota od stodoły, oczy wybałuszyła. Na kciuk spojrzała, potem na mnie, na kciuk i na mnie, i tak kilka razy.

- Jak to?

- Normalnie to zwierzaka na obserwację biorą i nie zawsze trzeba zastrzyki – zaczęłam, ale nie skończyłam.

Franka z kciukiem przed sobą popędziła na swoje podwórko, chwyciła motykę i ruszyła na poszukiwania. Każde kretowisko rozkopała, do korzeni lipy się dokopała, do starych drutów, w pewnym momencie nawet do gazu, ale na szczęście odpuściła i ruszyła do kolejnego.

Pomykała po ogrodzie niczym nakręcony bączek, to tu, to tam, jak pszczołka na sprężynce. Obserwowałam jej zygzakowaty ruch przez wielkie oczka siatki, która odgradzała nas od siebie i po-

zwałała na stworzenie osobistej przestrzeni, przynajmniej umownej.

W międzyczasie wysapała, że rękę do jamy kreta wsadziła, bo go złapać chciała i ten kret w swojej jamie ją capnął. Tak się zawzięła, że pod wieczór, nieco już zmęczona na zwierzaka się napatoczyła. Stało się to niespodzianie, w chwili, kiedy już zimną krew całym straciła, bo w wyobraźni widziała grubą igłę wbijaną w pulchny brzuch należący od lat trzydziestu do jej ciała! Dlatego, kiedy zwierzak czarniutki łebek wystawił i ślepyimi oczkami zamrugał, Franka podgrzana histerią grzmotnęła go tyłcem motyki w samą mordkę.

Roztrzaskała na miazgę.

Podeszłam pod płot, spoglądałam sceptycznie, mdłości opanowałam.

- O żesz! – zezłościła się – musi być cały?

- Podobno biorą na obserwację – szepnęłam – żywe.

Wymieniłyśmy spojrzenia. Ja puściłam zirytowane, Franka bezradne.

- To co teraz? – jęknęła bliska płaczu, ciągle trzymając motykę tuż nad miazgą.

- Zbierz trochę mózgu, może wystarczy – doradziłam i zwiłam do łazienki. Żołądek nie sługa...

Wystarczyło. Weterynarz przebadał. Frankę od zastrzyków uchronił.

Tylko, czy to był na pewno ten kret, który ją ugryzł?

Gabriela Szczęsna

Fotografia

O fotopasji gadanie

Na wstępie pragnę serdecznie podziękować tym, którzy wzięli udział w konkursie fotograficznym „Moja rodzina”. Wszystkie otrzymane zdjęcia były wspaniałe, więc tym bardziej należą się wielkie brawa dla zwycięzców.

Równorzędne pierwsze miejsce zajmują: Pani Marta Jemiolo, za piękne emo-

cje pomiędzy najmłodszym rodzeństwem, oraz pani Marzena Bajor, za zdjęcie naj-

bardziej kreatywne i wywołujące uśmiech.

Obie panie wygrywają pięć zdjęciową sesję rodzinną.



p. Marta Jemiolo.



p. Marzena Bajor

26 kwietnia w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej rozmawiano o sztuce w ramach ogólnopolskiej akcji Dzień Wolnej Sztuki.

26 kwietnia w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży MiPBP w Kolbuszowej spotkał się Klub Czytających Rodzin działający przy Stowarzyszeniu Inicjatyw Lokalnych „Kuznia”.

Dni Kolbuszowej (**1 - 4 maja**) za nami. Ani zimno, ani deszcz nie odstraszyły miłośników muzyki, sportu, samochodów terenowych i sztucznych ognii.

2 maja w kolbuszowskiej bibliotece otwarto wystawę „Kolbuszowianie w walce o niepodległość 1914 - 1918 w stulecie wybuchu I wojny światowej”. Ekspozycja została przygotowana na podstawie materiałów archiwalnych pochodzących ze zbiorów prof. Haliny Dudzińskiej oraz zbiorów prywatnych Pawła Michny. Wystawa potrwa do czerwca.

Nasza biblioteka po raz trzeci włączyła się we wspólną kulturalną ogólnopolską imprezę, jaką jest Noc Bibliotek: **9 maja** mieliśmy okazję do obcowania z kulturą: były to m. in.: spotkanie z twórczością Ryszarda Szilera, występy grup teatralnych uczniów z gimnazjów z Widelki i Kolbuszowskiej „Dwójki” oraz Grupy Grzegorza Wójcickiego. Imprezę zakończyło wspólne śpiewanie pieśni biesiadnych z Zespołem „Ziemia Podkarpacka”. Szkoda tylko, że nie można być w kilku miejscach naraz..

Uroczystość kanonizacji Jana Pawła II uczciło noszące imię Wielkiego Polaka Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej: uczestniczyliśmy w uroczystej mszy świętej w kościele pw. Św. Brata Alberta, gdzie obejrzelśmy spektakl w wykonaniu gimnazjalistów oraz wysłuchaliśmy występu chóru kolbuszowskiej szkoły muzycznej. Po przemarszu na budynku G2 odsłonięto tablicę pamiątkową, a laureaci konkursu poświęconego Janowi Pawłowi II odebrali nagrody. Orkiestra MDK również uczciła to wielkie wydarzenie uświetniając uroczystości.

17 maja spichlerz z Bidzin stał się sceną dla wystawy Kolbuszowskiej Gildii Fotografów. Obejrzelśmy spektakl „Święto” (oparty na motywach powieści W. Myśliwskiego „Kamień na kamieniu”) w wykonaniu Teatru Przedmieście. Wspaniała muzyczna podróż przeniosła nas w świat pieśni białoruskich i ukraińskich w wykonaniu Nasty Niakrasavej (wokalistki zespołów FolkRoll i R.U.T.A.)

Przypominamy, by w każdą sobotę o godzinie 19.00 włączyć radio www.studnia.org.pl, by przekonać się, że wszystko jest folkiem.

ul_ka

Mini w świątyni

Kiedyś w czasie bankietu posadzonego papieża Jana XXIII obok mocno wydekoltowanej pani. Podczas deseru podał jej jabłko i wyjaśnił: „Ewa dopiero gdy zjadła jabłko spostrzegła, że jest naga”.

Postanowiłem podjąć ten temat, bo właśnie teraz mamy początek sezonu na... rozbieranie.

Kościoły i świątynie w zlaicyzowanej Europie Zachodniej już od dawna egzekwują zakaz wchodzenia do świątyni w nieodpowiednim, zbyt skąpym stroju.

Kto był w Rzymie to wie, że mimo upału trzeba mieć odpowiedni strój. Bez właściwej odzieży nie wpuszczą do bazylik i kościołów. A nawet, gdy uda się jakoś wejść, ktoś grzecznym, acz stanowczym głosem nakaże kobietom przykryć ramiona, mężczyznom odgiąć nogawki u spodni. Jeśli się nie dostosuje - usłyszysz: „W takim razie proszę opuścić kościół. To jest miejsce święte”. Znajomy ksiądz opowiadał mi, jak do Bazyliki św. Piotra nie wpuszczono grupy młodzieży, bo nie byli należycie ubrani. Nie pomagało tłumaczenie, że to są ludzie młodzi i niedoświadczeni, że są pierwsi i być może ostatni raz w Wiecznym Mieście. Ci, którzy nie mieli należytego stroju, zostali przed drzwiami. Strażnicy odpowiedzieli grzecznie opiekunom, że owszem, młodzież może pewnych rzeczy nie wiedzieć, ale zadaniem wychowawców jest zadbać także o odpowiedni strój.

Nasz strój musi być stosowny. Nie możemy odwiedzać kościoła w stroju kwalifikującym się na plażę czy na boisko. Nie może to być strój wywołujący zgorzniecie czy okazujący lekceważenie. Czy w krótkich spodenkach, w dresach czy innym niestosownym stroju odwiedzilibyśmy choćby na chwilę sejm, biskupa czy szefa w pracy? A w tym wypadku odwiedzamy przecież samego Boga.

W kościele obowiązują ogólne zasady dobrego wychowania: ubiór powinien być czysty, nienaruszający podstawowych zasad skromności. Nasz strój ma wyrażać szacunek do gospodarza - Boga i pozostałych gości - wiernych, wspólnoty parafialnej.

Jak więc powinien wyglądać ubiór na niedzielną Mszę św.? Niedzielna Msza św. ma charakter uroczysty, więc

ubieramy się w sposób odświętny.

K o b i e t a musi pamiętać, iż spódnica nie może być zbyt krótka, przynajmniej do kolan, ramiona, dekolt i plecy zasłonięte, strój nie może być ani obcisły ani prześwitujący. Nieodpowiedni ubiór w świątyni nie jest na miejscu, może komuś przeszkadzać, może kogoś gorszyć, a nawet obrażać. W świetle savoir vivre' u odpowiadamy za ludzkie reakcje na nasz strój. Nasz ubiór i nasze zachowania, mają być takie, by u nikogo nie wywoływać negatywnych odczuć, by powodować powszechną akceptację.

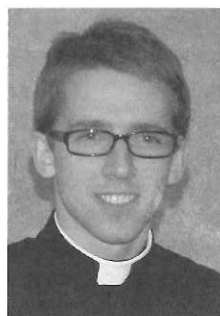
Poza tym należy pamiętać, że ubiór podkreślający kobiecość może, co powinno być oczywiste, ściągać i rozpraszać uwagę mężczyzn, a przecież przyszli tu oni po to, by spotkać się z Panem Bogiem, a nie podziwiać kobiecą urodę.

Mężczyzna powinien założyć strój elegancki, odświętny. Nie może to zatem być strój roboczy czy sportowy. Nikt nie idzie z uroczystą wizytą w adidasach, dżinsach, spranym podkoszulku i podartej, starej kurtce.

Kanony elegancji i odświętności w wypadku mężczyzny są proste, jasne i precyzyjne. Mężczyzna udający się do kościoła na Mszę św. powinien mieć na sobie garnitur, najlepiej białą koszulę, krawat oraz skórzane półbuty. Latem, szczególnie w godzinach południowych ubiór ten może być jasny, a zimą szary aż do czerni, którą mężczyzna przywdziewa w tych najbardziej uroczystych chwilach.

„Twój wygląd zewnętrzny jest kartą tytułową twojego wnętrza” - mówi chińskie przysłowie.

Często zastanawia mnie, że turyści z Polski, którzy zwiedzają meczet bez problemu wykonują wszystkie zalecenia, jak chociażby choćby zdjęcie butów, ale kiedy zwraca się im uwagę na nieodpowiedni strój w świątyni katolickiej, walczą o prawo do wejścia tam „na plażowo” i myśląc sobie w duchu „co ten ksiądz ode mnie chce?!”. Ciekawe prawda?



ks. Julian Wybraniec

Znów za rok matura ... (czy z historii też???)

Zaczął się maj, a więc czas matur. Jak co roku z niepokojem czekam, jak poradzą sobie z historią moi uczniowie. I z jeszcze większym niepokojem uświadomiłem sobie, że może to być ostatnie takie oczekiwanie.

Nie, nie zamierzam kończyć pracy w szkole. Ale w tym roku kończy naukę ostatni rocznik „starego” (choć przecież nie tak dawno wprowadzonego) systemu i czekamy na efekty najnowszej reformy programowej. Przypominam, że zgodnie z nią wszyscy uczniowie liceum mają historię tylko w klasie pierwszej (kontynuacja cyklu programowego zaczętego w gimnazjum), a później uczą się jej tylko ci, którzy wybierają ją jako przedmiot rozszerzony. Pozostali mają „historię i społeczeństwo” – niematuralny przedmiot „uzupełniający”.

Zmiana ta wywołała dramatyczne w formie protesty - nawet głodówkę. Protestujący zapewne rozumieją znaczenie historii jako nośnika tradycji i tożsamości narodowej, ale pewnie również jako „nauczycielki życia”, zwłaszcza w tzw. społeczeństwie obywatelskim i zwłaszcza historia najnowszej, pozwalającej zrozumieć „korzenie” wielu współczesnych zjawisk politycznych. Niestety protesty te były sporo spóźnione, gdyż w tym momencie zmiany programowe wchodziły do liceów, jako konsekwencja decyzji i działań, które rozpoczęto parę lat wcześniej. Paradoksalnie argumentem na wprowadzenie reformy była właśnie troska o nauczanie historii najnowszej, na którą brakowało czasu w przeladowanym programie gimnazjum, więc przeznaczono na nią cały rok w liceum. Problem w tym, że dla większości uczniów będzie to ostatni kontakt z historią najnowszą. Zapomniałoby jednak, że między sposobem myślenia i analizowania zjawisk politycznych 16-to i 19-latków jest olbrzymia różnica (a może właśnie nie zapominano, tylko o to chodziło?).

Dzięki protestom udało się nieco złagodzić negatywne efekty reformy wprowadzając w ramach przedmiotu historia i społeczeństwo obowiązek zrealizowania wątku tematycznego „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”. Daje to pewną gwarancję, że nie zostaną pominięte ważne wydarzenia i osoby z historii Polski.

Bardzo ogólnikowa podstawa programowa daje nauczycielowi dużą swobodę w doborze tematów lekcji. Mądrzy nauczyciele (a takich na szczęście na „zacofanym” Podkarpaciu nie brakuje) zapewne sensownie tę swobodę wykorzystają, jednak niewielka ilość godzin (po dwie w drugiej i trzeciej klasie) będzie sprzyjała raczej nauczaniu „epizodycznemu”, a nie tworzeniu spójnego kursu pozwalającego uczniowi na

dostrzeżenie różnorodnych powiązań, zależności i uwarunkowań procesu dziejowego.

W tę spóźnioną dyskusję włączyli się oczywiście z należytą troską politycy wiodącej opozycji proponując jako rozwiązanie likwidację gimnazjów i powrót do struktury oświaty z okresu PRL (8-letnia szkoła podstawowa i 4-letnie liceum). Przypomina mi to trochę powiedzonka mojego dziadka w stylu „a przed wojną to ...”, które śmieszyły mnie w dzieciństwie, czy współczesne „komuno wróć”. Cóż, młodość zawsze wspominamy dobrze, ale powrót do struktury szkoły z naszej młodości nie rozwiąże automatycznie żadnego problemu. Przecież wprowadzenie gimnazjum nawiązywało do jeszcze lepszego systemu z II RP, a aktualna reforma programowo jeszcze bardziej zbliżyła szkoły do „jędrzejowiczowskiego” wzorca. W zasadzie teraz logiczne byłoby przedłużenie gimnazjum o jedną klasę (skoro w pierwszej klasie i tak kontynuuje się program gimnazjum) i przesunięcie o rok egzaminu gimnazjalnego (jak przedwojenna mała matura), a skrócenie liceum do 2 lat (i sprofilowanie w zależności od przedmiotów wybieranych na maturze i potrzebnych do dalszych studiów). Byłoby całkiem jak przed wojną...

Osobiście jestem jednak przeciwnikiem jakichkolwiek zmian organizacyjnych – one niczego nie poprawią, wprowadzą tylko kolejne zamieszanie, a to jedyne, czego w ostatnich latach w polskich szkołach nie brakowało. Powinniśmy się raczej zastanowić dlaczego kiedyś szkoła dosyć skutecznie uczyła historii, a obecnie nie może „zdążyć”. Pomijając wszelkie czynniki środowiskowe (inne tempo życia, media itp.) i naturalny przyrost „materiału” (historia najnowsza), myślę, że warto porównać programy nauczania i czas przeznaczony na ich realizację. W latach 80-tych nauczanie historii zaczynało się w klasie czwartej szkoły podstawowej i przez rok miało charakter propedeutyczny („obrazki” z historii). Od klasy piątej startował już systematyczny kurs, kończący się w klasie ósmej historią najnowszą. A więc 4 lata po 2 godziny tygodniowo, czyli 8 godzin w cyklu kształcenia. To dawało możliwość stworzenia pewnego dość solidnego „szkieletu” wiedzy historycznej, który później mógł być „obudowany” podczas nauki w liceum – uczniowie zazwyczaj „coś” jeszcze pamiętali. Po wprowadzeniu gimnazjów powstała sytuacja, w której nie było kiedy tego „szkieletu” zbudować. Liczba godzin w podstawówce pozwalała jedynie na nauczanie propedeutyczne („obrazkowe”). Systematyczną, utrwaloną wiedzę mieli posiadać uczniowie



Zenon Fajger, historyk, nauczyciel, pracownik IPN w Rzeszowie

gimnazjum, ale przeznaczono na to 6 godzin w cyklu nauczania, co oczywiście okazało się niewystarczające. Stąd pomysł na dołożenie do tego cyklu 2 godzin w klasie pierwszej liceum. Godzinowo jest tak jak kiedyś w szkole podstawowej, ale dla większości uczniów to już koniec kontaktu z „poważną” historią – na historii i społeczeństwie wracają znowu do „obrazków” (mniej więcej tak, jak w latach 80-tych uczniowie kontynuujący naukę w zawodówkach). Jeśli nawet udało się stworzyć „szkielet” wiedzy historycznej (daty, nazwiska itp.), nie będzie kiedy go „obudować” (wnioski, oceny, zależności, procesy społeczne).

Co więc zrobić? Myślę, że zamiast rozpaczać nad tragicznym finałem (liceum), trzeba popatrzeć na początek (szkołę podstawową). Myślę, że trochę marnujemy te piękne lata, kiedy dzieciom jeszcze się „chce”. Uczniowie klasy piątej i szóstej kiedyś z powodzeniem uczyli się historii starożytności i średniowiecza i nie sądzę, żeby mieli z tym problem współcześnie. Nauczyciele mieliby satysfakcję, że mogą czegoś konkretnego nauczyć, stworzyć pewne ciągi myślowe, pokazać procesy, a nie tylko epizody. W gimnazjum byłby czas na kolejne epoki i w naturalny sposób cały cykl zostałby zakończony i zewalutowany egzaminem gimnazjalnym. W liceum można wtedy wrócić do „obudowy szkieletu”, ucząc jak kiedyś – jeszcze raz wszystkiego, jednak na innym poziomie percepcji i refleksji „coś” już wiedzących uczniów. W ten sposób bez kolejnej rewolucji organizacyjnej, można przywrócić w miarę sprawdzony system edukacyjny, o co zapewne chodziło postulującym likwidację gimnazjów politykom. Piśzę tu o historii, ale wydaje mi się, że ten sam problem dotyczy innych przedmiotów ogólnokształcących (oprócz języków i matematyki).

W lesie w Turzy. W gąszczu. Niewiadomych. (2)

Turzański las nazywany jest Małym Katyniem. Ale więcej chyba wiemy o Katyńni niż o zbrodni dokonanej w 1944 roku w lesie niedaleko Sokołowa. Nie wiemy, ile było ofiar, świadkowie i sami więźniowie, jak np. Sobień, próbowali liczyć, szacować. Niektórzy, jak śp. o. Hieronim Warachim, który przez kilka lat mówił tam kazania - powtarzał liczbę sześćset, powołując się na jakieś źródła, których nikt nie widział, pochodzące z kijowskiego archiwum Frontu Ukraińskiego. W innych miejscach czytamy o około trzystu zamordowanych. Nie znamy też ich miejsca pochówku.

Czy prawda nie należy się tym ofiarom? Walczono o nią, jednak – więcej wciąż pytań niż odpowiedzi...

Henryk Pracki na okładce akt podręcznych odręcznie napisał ołówkiem: „7.03.1983 r. – uzgodniłem z prokuratorem Wł. Biernatem merytoryczne zakończenie postępowania – odmowa wszczęcia. Prok. Biernat polecił nie wykonywać żadnych innych czynności poza wykonanymi wcześniej: odmowa wszczęcia”. To ten zapisek stał się podstawą do wydania 14 marca 1983 r. przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie Adama Pelca postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie „zbiorowych mogił”.

W 1984 roku w turzańskim lesie postawiono nowy krzyż (pierwszy, drewniany, wkopano w 1981 roku), ale tym razem znalazł się ksiądz, który zechciał uczestniczyć w uroczystości.

W 1987 dzięki staraniom Janusza Szkutnika wydano znaczek pamiątkowy. Na nim znalazł się napis: „W 1944 w miesiącach sierpień – listopad NKWD i kontrwywiad radziecki zamordowali 500 jeńców wojennych z obozu Trzebuska. W lasu turzańskim życie stracili mężczyźni, kobiety i młodzież narodowości polskiej, żydowskiej, węgierskiej, niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej, azerbejdżańskiej, rosyjskiej, tatarskiej i litewskiej”.

W kwietniu 1989 Janusz Szkutnik, Antoni Kopaczewski, Julian Kurasiński, Stefan Łudź, Kazimierz Chorzępa, Stanisław Piela założyli Społeczny Komitet Zabezpieczenia Grobów w Turzy. Złożono wnioski w sprawie wszczęcia śledztwa; został on przyjęty, a prowadził je formalnie prokurator Adam Pelc, ten sam, który... umarzał je w 1983.

Wojewoda Henryk Ficek zarządził prowadzenie w lesie prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych. Od prokuratury okręgowej sprawę przejęła Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, której szefował Jan Draus z Kolbuszowej. Znalezione szczątki siedemnastu ofiar. I znów sprawa została umorzona - przez prokurator Hannę Solarewicz.

Nauczyciel historii z Sokołowa, Piotr Ożóg, napisał broszurkę; czytamy w niej m.in.: o wszczęciu śledztwa przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie w maju 1990r. a następ-

nie o rozpoczęciu prac ekshumacyjnych w lesie turzańskim w 1990r.

W 2008 powstało dokumentalne słuchowisko radiowe „Las Turzański woła” wg scenariusza i w reżyserii rzeszowskiego dziennikarza radiowego Andrzeja Zajdla. Występują w nim ludzie walczący od 1980 roku o ujawnienie prawdy o ofiarach zbrodni: Stanisława Martynuska, Antoni Kopaczewski, Kazimierz Chorzępa, Tadeusz Kensity, Janusz Szkutnik (<https://www.dropbox.com/s/9su7nqjcls-9sy5o/LAS%20TURZANSKI%20WOLA.mp3>). Występujący tam ludzie byli związani ze sprawą, dążyli oni do ujawnienia prawdy; to wdowa po żołnierzu AK więzionym w Trzebusce, działacze Solidarności, historycy, mieszkańcy Trzebuski, Turzy i Nienadówki. Słuchowisko znalazło się w finale sopockich „Dwóch teatrów”. Miało wielką wartość, gdyż Andrzej Zajdel ujawnił w nim wiele obwarowanych dotąd tajemnic faktów.

8 kwietnia 2010 napisano kolejny apel o wznowienie sprawy. Adresowany był m. in. do prezesa IPN - Janusza Kurtyki oraz do senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Podpisało go siedem osób: wicemarszałek Podkarpacia, były senator, radny miasta Rzeszowa, osoby odznaczone Krzyżami Oficerskimi i Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski. 12 kwietnia podpisy miały złożyc jeszcze dwie osoby. Po tragicznej śmierci Janusza Kurtyki w katastrofie smoleńskiej, Tadeusz Kensity ostatecznie dopiero 19 maja 2010 wysłał kopie apelu do pozostałych przy życiu adresatów oraz na ręce p.o. prezesa dra Franciszka Gryciuka i przewodniczącej Kolegium IPN – dr Barbary Fedyszak-Radziejowskiej.

23 maja 2010 na stadionie w Górnio ponoć miała miejsce dziwna sytuacja: jeden z parlamentarzystów „zwrócił uwagę” niższemu w strukturach partyjnemu koledze, że podpis pod apelem o wznowienie śledztwa może zaszkodzić „naszym”. Komu?

W sierpniu tego samego roku dyrektor pionu śledczego IPN przekazał postępowanie do oddziału IPN w Krakowie prokuratorowi Bogdanowi Łabuzkowi, a w grudniu 2010 - IPN umorzyło, bez wszczynania śledztwa, kolejne postępowanie. Prokurator Łabuzek pisze:

„Skala ujawnionych uchybień dyskwalifikuje podjętą decyzję procesową, jak również

stawia pod znakiem zapytania rzetelność prowadzonych czynności”.

Jednak walka o prawdę nie ustała: 5 stycznia 2011 Janusz Szkutnik złożył zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa.

Pod koniec maja 2011, po odmowie rozpatrzenia zażalenia przez wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w Rzeszowie, Sąd Okręgowy w Rzeszowie przekazał zażalenie Szkutnika do Sądu w Łańcucie. Sędziowie jednak znów odmówili podjęcia się sprawy, tłumacząc to pokrewieństwem lub bliską znajomością z wymienionymi w sprawie byłymi prokuratorami. Sprawę przekazano do Sądu Rejonowego w Sandomierzu.

Ostatecznie 10 listopada 2011 SSR Marcin Sobierajski utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie IPN stwierdzając, że równocześnie zażalenie pokrzywdzonego na uwzględnienie nie zasługuje, ale zasadne jest jego stanowisko, że dla wyjaśnienia przedmiotowej sprawy koniecznym było przeprowadzenie szeregu czynności dowodowych, o których wspominał on w zażaleniu, a które wykonane nie zostały.

W czerwcu 2011 roku kierownictwo IPN objął Łukasz Kamiński.

Jak można przeczytać w „Rzeczpospolitej”, zapowiedział, że jako obowiązek IPN uważa odnalezienie każdego grobu i szczątków każdej ofiary któregośkolwiek z totalitarnych reżimów. Kensity i Szkutnik napisali pismo do Łukasza Kamińskiego, do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego i do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta w sprawie nadzwyczajnej interwencji w sprawę Turzy. Bez żadnego efektu.

Sprawa mordu zainteresowała Józefa Matusza: w maju 2012 zaczął pracę na filmem, który poruszałyby tę tematykę. Jednak film chyba nie został dokończony...

„Las Turzański wciąż woła”- tytuł audycji Andrzeja Zajdla wciąż jest aktualny: do dziś więcej jest pytań niż wyjawionych faktów: komu prawda o tej zbrodni mogłaby zaszkodzić? Jakim „naszym”? Czy IPN udostępnia materiały zainteresowanym? Dlaczego nigdy nie wszczęto postępowania w sprawie wyjaśnienia tajemniczej śmierci (ok. 1964 r.) robotnika, który głośno mówił o Turzy? Co stało się z dokumentami przekazanymi Janowi Drausowi? Czy istnieje oficjalna lista pomordowanych? Gdzie ich pogrzebano?

Na te i inne pytania być może odpowiedzą w następnym numerze „Przeglądu Kolbuszowskiego” panowie Stanisław Ożóg i Janusz Szkutnik. A może któryś z Czytelników posiada jakąś wiedzę? Las Turzański wciąż woła...

Opracowanie na podstawie wpisu na tablicy Tadeusza Kensego - Urszula Kaczmarczyk

Refleksje majowe

Ze śpiewów majowych

Wieczór chodzi po sadzie
 Pachnie jak bochen chleba
 Żaby rechoczą w stawie
 Niczego więcej nie trzeba

Modlą się łąki oparem
 Litanią szumią lilaki
 Świat jest jak wielka bajka
 Wyszywana w ptaki

Nocą przy małej kapliczce
 Palą się serca i słowa
 I sypie się mowa serdeczna
 Taka bezbrzeżnie majowa

Jest lawendowo i złoto
 Od kwiatów bzu i księżycy
 Serce lekkie jak muślin
 Wszystko teraz zachwyca

Mysli nam pachną jak kwiaty
 Chce się włożyć bez celu
 Zobacz ile w nas piękna
 Uśmiechnij się przyjacielu

Lourdes
 Gdzieś na krańcu wielkiego świata
 Pogardzanym przez świątłych ludzi
 Biedne dziecko tak jak wszystko w koło
 Miało łaskę cud źródła obudzić

Wszystko było w tym dziecku niewielkie
 Pochodzenie wiedza talenty
 Ale pychy nie było w nim wcale
 A brak pychy czym z nas świętych

Zachwyt który był dziecka udziałem
 Wskazał drogę przez głogi i ciernie
 Przez cierpienie ku zmartwychwstaniu
 Jeśli tylko wytrwa się wiernie

Przemijają lata i zdarzenia
 W pył się zmienia wszystko co poważne
 Tamten zachwyt świeci wciąż jak lampa
 Ukazując - co naprawdę ważne

Pamiętam kapliczki od najwcześniejszych lat dzieciństwa. Chodziłem pod nie na majówki, w prawdziwym tego słowa znaczeniu, jeszcze wówczas, gdy nie bardzo wiedziałem po co to robię.

Z tamtych lat przypominam sobie wyjątkowe ciepło pachnących bzem wieczorów, pewnie dlatego, że już coraz mi zimniej... Szybujące w powietrzu jaskółki, które właśnie wracały do gniazd nad naszymi oknami i sadowiąc się do snu delikatnościami swego swiergotu żegnały dzień.

W tym samym czasie rozpoczynały wieczorny koncert żaby, odzywając się wprawdzie tu to tam, by

wreszcie złączyć się w ogromnym chórze rozbrzmiewającym głównie wzdłuż rzecznej strugi, ginącej w białoszarych oparach i przechodzących zaraz za drogą, w coraz ciemniejszy i odleglejszy skrawek lasu na horyzoncie. Z chwili na chwilę nad głowami coraz więcej było nietoperzy trzepoczących się pozornie bez sensu po niebie.

Wieczór z minuty na minutę coraz bardziej gęstniał zapachami; ciemniał i swoiście dźwięczał, jakby wyciszając się jednocześnie, w naprawdę tajemniczy sposób, odrealniając codzienność i stwarzając niepowtarzalną atmosferę wzniosłości, którą trudno opowiedzieć temu, kto jej nigdy nie doświadczył.

Pod przydrożny krzyż na niewielkim wzgórku między domami, ubrany na początku maja kiśćmi odorującej swym zapachem czeremchy, schodziły się babcie z dziećmiakami niosącymi ze sobą stołki i ławy. Szedłem i ja tam wtedy z moją babcią. Zasiadaliśmy wśród śmiechów i pokrzykiwań, które zachęcały w miarę zapalania przyniesionych ze sobą świec i ciemnienia wieczoru.

Wieś szykowała się do snu, rozświetlając okna, a my do prastarego misterium, odwiecznego jak istnienie świata, które chwaliło Boga swym zachwytem nad Nim, przez stworzone przez Niego piękno. A w nim właśnie byliśmy zanurzeni aż po kres zachwytu.

Modliły się po swojemu złotookie żaby z pobliskiego stawku przy remizie. Skwierczały, pryskały świece oświetlając nasze poważniejące z chwili na chwilę twarze w swoim kołyszącym się świetle, przez wiatr tworzony naszym oddechem; i naraz jakby przypadkowo, lekko a ważnie jak ziarna codziennego różańca posypały się w noc słowa:

„Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson...”

Wiele lat musiało minąć bym zrozumiał ich znaczenie. Zaczął w miarę swobodnie, choćby tylko w wyobraźni, przechadzać się po greckich i żydowskich gajach oliwnych; wtedy jedynie urzekała mnie egzotyka wypowiedzianych słów, ich melodyka i związek (o czym już wiedziałem), z tak odległym, że aż baśniowym czasem, z którego, jak mówił mi dziadek, wywodzi się nasza kultura.

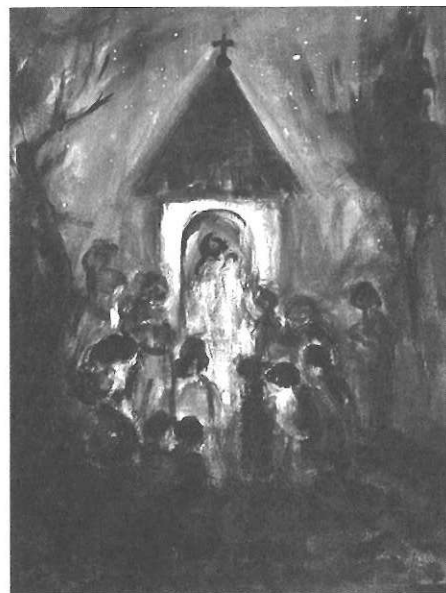
A potem sypnęły się słowa jak łkanie dziecka: matko, matko, matko... i zapomniane już, a największe, wyrugowane z naszej codziennej świadomości: Królowo, KRÓLOWO!... O pani nasza... Orędowniczko nasza...

I zaraz śpiewaliśmy potem opowieść o biednej dziewczynce, takiej prawie jak ta z zapalkami, nad którą wcześniej płakałem, bo opowiadał mi o niej Andersen ustami babki. Tej z Lourdes także przydarzyło się wprawdzie nieszczęście, by przemienić się potem w cud, który trwa do dzisiaj...

„Bernatka dziewczynka, szła po drzewo w las...”

A potem było AVE, najgłośniejsze jakie pamiętam. Mocne. Z całego mojego dziecięcego serca.

I wreszcie, zachwycaliśmy się tym, co było dla nas oczywiste, bo przecież wokół były łąki. Śpiewa-



liśmy więc pełnym głosem: „Chwalcie łąki umajone...” czyli, według słów mojej babki - „darliśmy się jak potępieńcy”...

I trwał ten wieczór długo jeszcze, aż żał go było kończyć, mimo że coraz bardziej i bardziej kłedy mi się oczy...

Westchnienie do pieśni majowej
 Mała dziewczynko z chrustem
 Nie chcę być jednym z tłumu
 Który potrącając Cię
 Zmusza do opuszczenia dzieciństwa
 A jednak
 Bez Twojego wstawiennictwa
 Nigdy naprawdę nie przekrocze
 Progu wiary

Nie potrafię
 Proszę więc jak wszyscy tamci
 Pomóż
 Tak samo jak
 Moi bracia i siostry
 Szarpie Cię swoją prośbą
 Pomóż
 Nie uciekaj ode mnie
 Zagradzam Ci drogę
 Kłękam
 Przed Twoją nieśmiałością
 Bezradnością i przerażeniem
 Błagam
 Bądź moją przewodniczką
 Idź
 Przed moim życiem
 Z lampą swojego „Ave”
 Prowadź
 Do Massabielle
 I dalej
 Bardzo liczę na Ciebie
 Dziecko

FINANSOWO

Kiedy przedawniają się zaległości w abonamencie RTV?

Poczta Polska masowo wysyła wezwania do zapłaty zaległego abonamentu RTV - szczególnie tym, którzy przestali płacić abonament, a nie zarejestrowali odbiorników. Kwota na wezwaniu sięgnąć może nawet 1500 zł wraz z odsetkami.

Kara za używanie niezarejestrowanego odbiornika wynosi trzydziestokrotność miesięcznej opłaty, czyli 579 zł w przypadku posiadania telewizora i 177 zł, gdy mamy tylko radio. Jeżeli okaże się, że abonent posiadający radio czy telewizor nie opłacał abonamentu, będzie musiał zapłacić zaległości sięgające nawet 5 lat wstecz.

W przypadku zaległości w abonamencie RTV istnieje spór między prawnikami, jaki okres przedawnienia stosować do zobowiązań z tego tytułu. Większość, w tym Poczta Polska

wskazują, że zasadniczo zaległości z tytułu abonamentu RTV przedawniają się w tym samym czasie, co zobowiązania podatkowe, czyli 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności. Z kolei inni wskazują na uchwałę Sądu Najwyższego z 7 maja 2009r. i na tej podstawie na 3-letni okres przedawnienia.

Moim zdaniem prawda może leżeć po środku. Faktycznie można uznać, że okres przedawnienia wynosi 5 lat, choć biorąc pod uwagę, że zobowiązanie tego rodzaju jak abonament RTV jest świadczeniem okresowym, a przepisy ordynacji podatkowej należałoby stosować odpowiednio do tego zobowiązania, to okres 5 lat winno liczyć się od daty, w jakiej zobowiązanie miało zostać uiszczone, a nie od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności. I tak np. w odniesie-

niu do zobowiązania upływającego w maju 2009r. okres przedawnienia miałby w maju 2014r. (a nie w grudniu b.r.). Jeśli Poczta Polska przystąpi do dochodzenia należności po tej dacie, żadne dokumenty nie powinny być potrzebne - wystarczy powołać się na zarzut przedawnienia.

Marek Kowalski

Autor jest magistrem ekonomii i absolwentem handlu zagranicznego; posiada kilkunastoletnie doświadczenie zawodowe – pracując na stanowiskach kierowniczych w sferze finansów, zarządzania projektami (w tym restrukturyzacji) oraz importu w największych firmach Podkarpacia



Tomasz Poręba pod Sejmem: Jeszcze raz apeluję do rządu PO-PSL o pomoc polskim wędliniarzom

8 maja do Warszawy przyjechali przedstawiciele Komitetu Obrony Wędlin Tradycyjnie Wędzonych, którzy pod Sejmem protestują w obronie tradycyjnych metod produkcji wędlin.

Przedstawiciele ponad 100 zakładów branży mięsnej zrzeszonych w Komitecie Obrony Wędlin Tradycyjnie Wędzonych sprzeciwiają się nowym unijnym przepisom przewidującym zmniejszenie substancji smolistych w wędlinach z 5 uk/kg do 2 uk/kg. Rozporządzenie zostało przyjęte w 2011 roku przez Radę UE. Jak podkreślał w Dębicy Jarosław Kaczyński, mimo iż dokument był znany od kilku lat, rząd PO-PSL rozpoczął pró-

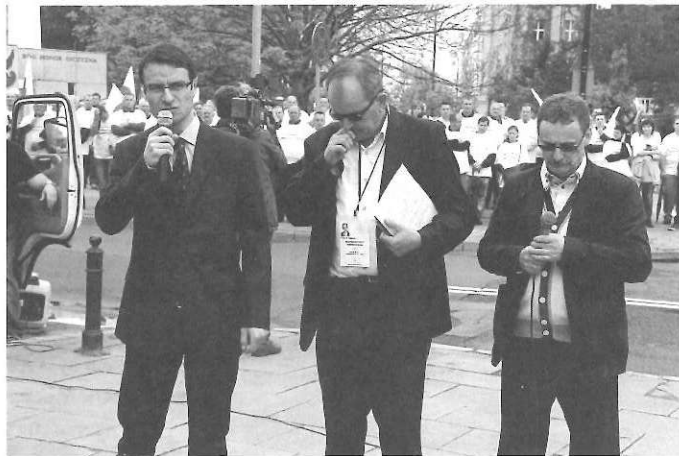
by interwencji dopiero w tym tygodniu. „W tej chwili te usiłowania władz są spóźnione także i ze względu na przerwę między kadencjami” - zaznaczał Prezes PiS.

Z przedsiębiorcami pod Sejmem spotkał się europoseł Tomasz Poręba, który w sprawie szkodliwych przepisów interweniował u komisarza Tonio Borga w styczniu. „Już wtedy komisarz deklarował gotowość wysłania do Polski specjalnego zespołu technicznego, który wspólnie z polskim rządem i przedsiębiorcami mógłby podjąć próbę wyjścia z sytuacji. Warunkiem była inicjatywa polskiego rządu. Niestety, z niewiadomych przyczyn rząd zwlekał z interwencją

pięć miesięcy. Tymczasem kadencja Komisji za dwa miesiące dobiegnie końca a już we wrześniu rozporządzenie wchodzi w życie” - mówi Poręba.

Pod Sejmem europoseł PiS po raz kolejny apelował wraz z przedsiębiorcami z branży mięsnej o interwencję polskiego rządu w tej sprawie.

Europoseł PiS podkreśla, że sprawa unijnego rozporządzenia powinna być przez rząd traktowana priorytetowo, gdyż problem dotyczy setek polskich zakładów. Jak wynika z badań zleconych przez Podkarpacki Urząd Marszałkowski tylko w tym województwie nowych unijnych norm nie spełnia ponad 200 zakładów.





Jarosław Kaczyński na Podkarpaciu: Poręba to numer jeden na naszej liście i numer jeden także dla mnie

W poniedziałek (5 maja) z wizytą na Podkarpaciu przebywał Jarosław Kaczyński. Prezes PiS odwiedził jeden z zakładów mięsnych w Dębicy, gdzie mówił m.in. o unijnym rozporządzeniu ograniczającym ilość substancji smolistych w wędlinach.

Rozporządzenie, które ma wejść w życie we wrześniu tego roku, zakładające zmniejszenie ilości substancji smolistych w wędlinach z 5 uk/kg do 2 uk/kg, zostało przyjęte przez Radę UE w 2011 roku. Oznacza to, że kształt tego rozporządzenia został uzgodniony i zatwierdzony przez rząd PO-PSL. Wcześniej przez kilka lat trwały w tej sprawie negocjacje z rządem Donalda Tuska. Jak przekonuje Tomasz Poręba, „to był właściwy moment, aby te złe i szkodliwe dla polskiej branży mięsnej propozycje zmienić”. „Nic takiego się nie stało. Rząd PO-PSL zgodził się trzy lata temu w Brukseli na to złe rozporządzenie bez żadnych uwag” - podkreśla europoseł PiS.

„Małe i średnie przedsiębiorstwa to podstawa naszej gospodarki. Muszę powiedzieć z bólem, że obecne władze nie dbają o małe i średnie przedsiębiorstwa i stwarzają trudności, które zagrażają istnieniu tych przedsiębiorstw” - mówi Jarosław Kaczyński. Prezes PiS podkreślił, że na etapie negocjacji unijnego rozporządzenia ws. wędzenia inne państwa, jak np. Łotwa uzyskała dla siebie korzystne zapisy dotyczące wędzenia szprotek. Dodał, że podejmowane teraz przez rząd próby interwencji są zdecydowanie spóźnione. „Pan poseł Poręba tę sprawę podjął. Rozmawiał wtedy, kiedy było trzeba - już w styczniu - z panem komisarzem Bor-



PORĘBA TO NUMER JEDEN NA NASZEJ LIŚCIE I NUMER JEDEN TAKŻE DLA MNIE

JAROSŁAW KACZYŃSKI

giem. W tej chwili te usiłowania władz są spóźnione także i ze względu na przerwę między kadencjami” - mówił prezes PiS. Kaczyński podsumował także działalność delegacji PiS w mijającej kadencji PE. „W europarlamencie nasza reprezentacja naprawdę działała energicznie. Jednym z najbardziej skutecznych i energicznie działających był właśnie lider naszej listy pan poseł Poręba. Będzie bardzo dobrze, jeśli znów znajdzie się w Parlamencie Europejskim. To jest numer jeden na naszej liście i numer jeden także dla mnie” - przekonywał Kaczyński.

Podczas konferencji Tomasz Poręba także wspominał spotkanie z komisarzem Borgiem. „Tego spotkania nie zapomnę do końca życia.

Komisarz Borg złapał się za głowę, że polski rząd przez tyle lat nie poinformował o tym problemie Komisji Europejskiej i nie zgłosił w tej sprawie żadnych zastrzeżeń. Minęło 5 miesięcy i nie stało się nic” - mówił Poręba.

W konferencji wziął udział również marszałek województwa podkarpackiego, który poinformował o wynikach badań podkarpackich wędlin przeprowadzonych na zlecenie urzędu marszałkowskiego.

„Przebadaliśmy niemal wszystkie wędliny w 250 podkarpackich zakładach. Prawie wszystkie przekraczają nowe normy. Musimy stać na straży tradycyjnej metody wędzenia” - mówił Władysław Ortyl.

**SERWIS INFORMACYJNY
URZĘDU MIEJSKIEGO
w KOLBUSZOWEJ**



OBWIESZCZENIE

Burmistrza Kolbuszowej z dnia 15 kwietnia 2014 roku

w sprawie informacji o numerach i granicach obwodów głosowania, wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych, lokalach obwodowych komisji wyborczych dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych, o możliwości głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych oraz wskazanie, które z obwodowych komisji wyborczych są wyznaczone przez Burmistrza dla przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w wyborach do Parlamentu Europejskiego wyznaczonych na dzień 25 maja 2014 roku

Na podstawie art. 16 § 1 i art. 61a § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. –Kodeks wyborczy (Dz.U. Nr 21, poz. 112, Nr 26, poz. 134, Nr 94, poz. 550, Nr 102, poz. 588, Nr 134, poz. 777 i Nr 147, poz. 881) podaje się do wiadomości wyborców informację o numerach i granicach obwodów głosowania, wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych, lokalach obwodowych komisji wyborczych dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych, o możliwości głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych oraz wskazanie, które z obwodowych komisji wyborczych są wyznaczone przez Burmistrza dla przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w wyborach do Parlamentu Europejskiego wyznaczonych na dzień 25 maja 2014 roku.

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1.	Kolbuszowa ulice: 22 Lipca, Aleksandra Zawadzkiego, gen. Bora Komorowskiego, Gwardii Ludowej, Jagiellońska, Janka Krasickiego, Juliusza Słowackiego, Kazimierza Wielkiego, Krótka, Marii Konopnickiej, Partyzantów 10-26A parzyste, od 27 do końca, Władysława Broniewskiego, Władysława Reymonta	Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 66, 36-100 Kolbuszowa
2.	Kolbuszowa ulice: Akacyjna, Astrowa, Błonie, Jesionowa, Kasztanowa, Konwaliowa, Makowa, Malwowa, Miodowa, Modrzewiowa, Narcyzowa, Obrońców Pokoju 57-71 nieparzyste, od 72A do końca, Profesora Żytkowskiego, Pszenna, Rumiankowa, Siewna, Storzyczkowa, św. Brata Alberta, Topolowa, Tulipanowa, Warzywna, Zbożowa, Adama Gancarza, Aleksandra Fredry, Jana Kochanowskiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Kazimierza Skowrońskiego, Krakowska 39-53A nieparzyste, od 54 do końca, Marii Siedmiograj, Piaskowa, Piękna, Polna, Południowa, Rzemieślnicza, Wojciecha Kossaka	Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 66, 36-100 Kolbuszowa
3.	Kolbuszowa ulice: Edwarda Dembowskiego, Partyzantów 1-9, 11-25 nieparzyste, Aleksandra Puszkina, Grunwaldzka, Jana Pawła II, Juliana Gosłara, Mała, Nadzieli, Nowe Miasto, Obrońców Pokoju 1-56, 58-70 parzyste, Stefana Żeromskiego, Wojska Polskiego, Zacisze	Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej, ul. Janka Bytnara 2, 36-100 Kolbuszowa
4.	Kolbuszowa ulice: Adama Mickiewicza, Fryderyka Szopena, Gabriela Narutowicza, Jana Matejki, Janka Bytnara, Józefa Piłsudskiego 2-12 parzyste, Ks. Jerzego Popiełuszki, Niecała, Piekarska, Plac Wolności, Targowa, Zielona	Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej, ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa
5.	Kolbuszowa ulice: 3 Maja, Armii Krajowej, Bolesława Prusa, Budowlanych, Henryka Sienkiewicza, Hugo Kollątaja, Jana Kilińskiego, Joachima Lelewela, Józefa Bema, Józefa Piłsudskiego 3-15 nieparzyste, od 18 do końca, Józefa Rządkiego, Kazimierza Pułaskiego, Krakowska 1-38, 40-52 parzyste, Lipowa, Maciejka Rataja, Mikołaja Reja, Nowa, Ogrodowa, Różana, Słoneczna, Sportowa, Stefana Starzyńskiego, Wincentego Witosa, Wiśniowa, Władysława Sikorskiego, Wolska	Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej, ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa

6.	Kolbuszowa ulice: 11-Go Listopada, Bolesława Chrobrego, Handlowa, Jana Wiktora, Jaśminowa, Klonowa, Kolejowa, Ks. Ludwika Ruczki, Leśna, Parkowa, Rolnika, Rzeszowska, Sokolowska, Stefana Batorego, Tadeusza Kościuszki, Towarowa, Tyszkiewiczów, Wrzosa, Żytnia	Zespół Szkół Nr 1 w Kolbuszowej, ul. Kościuszki 1, 36-100 Kolbuszowa
7.	Kolbuszowa Dolna ulice: Leśna, Ppor. Sawy, Sokolowska, Tarnobrzeska, Tyszkiewiczów	Zespół Szkół Nr 1 w Kolbuszowej, ul. Kościuszki 1, 36-100 Kolbuszowa
8.	Kolbuszowa Dolna: posesje bez ulicy, ulice: Gabriela Narutowicza, Łąkowa, Mielecka, Nad Nilem, Wiejska	Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej, ul. Wiejska 90, 36-100 Kolbuszowa
9.	Zarębki	Szkoła Podstawowa w Zarębkach, Zarębki 73, 36-100 Kolbuszowa
10.	Werynia	Dom Ludowy w Weryni, Werynia 105, 36-100 Kolbuszowa
11.	Kolbuszowa Górna: 1-288, ulica Jana Wiktora	Filia Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej, Kolbuszowa Górna 380, 36-100 Kolbuszowa
12.	Kolbuszowa Górna: od 289 do końca, ulica Sędziszowska	Filia Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej, Kolbuszowa Górna 380, 36-100 Kolbuszowa
13.	Bukowiec	Szkoła Podstawowa w Bukowcu, Bukowiec 37, 36-100 Kolbuszowa
14.	Huta Przedborska	Remiza OSP w Hucie Przedborskiej, Huta Przedborska 19, 36-100 Kolbuszowa
15.	Kłapówka	Budynek byłej Szkoły Podstawowej w Kłapówce, Kłapówka 41, 36-145 Widelka
16.	Poręby Kupieńskie	Remiza OSP w Porębach Kupieńskich, Poręby Kupieńskie 47, 36-100 Kolbuszowa
17.	Świerczów	Budynek byłej Szkoły Podstawowej w Świerczowie, Świerczów 39, 36-100 Kolbuszowa
18.	Widelka: 2-174, od 668 do końca	Zespół Szkół w Widelce, Widelka 191, 36-145 Widelka
19.	Widelka: 175-667A	Zespół Szkół w Widelce, Widelka 191, 36-145 Widelka

20.	 Kupno	Zespół Szkół w Kupnie Kupno 81, 36-145 Widelka
21.	Domatków	Szkoła Podstawowa w Domatkowie, Domatków 198, 36-100 Kolbuszowa
22.	Przedbórz	Szkoła Podstawowa w Przedborzu Przedbórz 153, 36-100 Kolbuszowa
23.	Nowa Wieś	Remiza OSP w Nowej Wsi, Nowa Wieś 92, 36-100 Kolbuszowa
24.	Szpital Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolbuszowej	Szpital SP ZOZ w Kolbuszowej ul. Grunwaldzka 4, 36-100 Kolbuszowa

Wyborcy niepełnosprawni mogą składać wnioski o dopisanie ich do spisu wyborców w obwodach głosowania dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych oraz zgłaszanie przez wyborców niepełnosprawnych zamiaru głosowania w lokalu wyborczym przy użyciu nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a w terminie do dnia 12 maja 2014 roku do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej.

Wyborca niepełnosprawny o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 2010 r. Nr 214, poz. 1407, z późn. zm.) oraz wyborca, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 75 lat, może w terminie do dnia 15 maja 2014 r. złożyć wniosek do Burmistrza Kolbuszowej o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu.

Wyborca niepełnosprawny o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o reha-

bilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych może głosować korespondencyjnie. Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien być zgłoszony przez wyborcę do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej w terminie do dnia 5 maja 2014 roku w tym przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a.

Do dnia 20 maja 2014 roku składanie wniosków do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej przez wyborców przebywających czasowo na obszarze gminy Kolbuszowa lub wyborców nigdzie niezamieszkałych o dopisanie do spisu wyborców.

Uwaga!

W przypadku zgłoszenia przez wyborcę niepełnosprawnego zamiaru głosowania korespondencyjnego, głosowanie za pośrednictwem pełnomocnika jest wyłączone.

Informacje o sprawach rejestru i spisu wyborców, udzielenia pełnomocnictwa, głosowania korespondencyjnego oraz zaświadczeń o prawie do głosowania można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej przy ul. Obrońców Pokoju, budynek 21, pokój nr 10 albo pod nr telefonu 17 2271 333 lub w formie elektronicznej, adres e-mail: sekretarz@kolbuszowa.pl

Lokale wyborcze będą otwarte w dniu głosowania 25 maja 2014 roku (niedziela) w godzinach od 7.00 do 21.00.

Przed przystąpieniem do głosowania wyborca będzie obowiązany okazać obwodowej komisji wyborczej dowód osobisty lub inny dokument umożliwiający stwierdzenie tożsamości.

*Burmistrz Kolbuszowej
Jan Zuba*



- lokal przystosowany do głosowania korespondencyjnego



- lokal przystosowany do głosowania dla wyborców niepełnosprawnych

Rodzinie zmarłego

śp. Czesława KUNY

Pracownika Urzędu Miejskiego
w Kolbuszowej

wyrazy współczucia

składają
Przewodniczący i Radni
Rady Miejskiej

Rodzinie zmarłego

śp. Czesława KUNY

Pracownika Urzędu Miejskiego
w Kolbuszowej

wyrazy współczucia

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Wyrazy współczucia
dla

Elżbiety ŁAGODA

Pracownikowi MGOPS
w Kolbuszowej

z powodu śmierci

MATKI

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Wyrazy współczucia

dla Pana Jana SKOWROŃSKIEGO

z powodu śmierci

BRATA

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Redakcyjnemu Koledze

Janowi SKOWROŃSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

BRATA

składają
Koleżanki i Koledzy
z Przeglądu Kolbuszowskiego

Wszystkim,

którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

śp.

Władysława SKOWROŃSKIEGO

serdeczne podziękowania
składa
Rodzina

Wyrazy współczucia
dla Pana

Juliana DRAGANA

Radnego Rady Miejskiej
w Kolbuszowej,
sołtysa Weryni
z powodu śmierci

BRATA

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Wyrazy współczucia
dla Pana

Juliana DRAGANA

Radnego Rady Miejskiej
w Kolbuszowej,
sołtysa Weryni
z powodu śmierci

BRATA

składają
Przewodniczący i Radni Rady
Miejskiej

Wyrazy współczucia
dla

**mgr inż.
Adama TARNOWSKIEGO**

z powodu śmierci

SIOSTRY

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Pani
Iwonie

WYCZAWSKIEJ-KIWAK

Pracownikowi Urzędu Miejskiego
w Kolbuszowej
składamy
wyrazy najgłębszego współczucia
oraz łączymy się w bólu
z powodu śmierci

MEŻA

Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Pani
Iwonie

WYCZAWSKIEJ-KIWAK

Pracownikowi Urzędu Miejskiego
w Kolbuszowej
składamy
wyrazy najgłębszego współczucia
oraz łączymy się w bólu
z powodu śmierci

MEŻA

Przewodniczący i Radni Rady
Miejskiej

Wyrazy współczucia
dla

**dr Ewy
SZYPUŁY - STĄPOR**

z powodu śmierci

OJCA

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego

Wyrazy współczucia
dla

**dr Ewy
SZYPUŁY - STĄPOR**

z powodu śmierci

OJCA

składają
Przewodniczący i Radni Rady
Miejskiej

OGŁOSZENIA UMIG

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ INFORMUJE:

■ że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21 **WYWIESZONY ZOSTAŁ** zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t. j. 2010r. Dz. U. Nr 102 poz. 651 ze zm.) wykaz nieruchomości własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

■ że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21 **WYWIESZONY ZOSTAŁ** zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.) na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Kolbuszowej, oznaczonej nr ew. działki 745/5 przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezpretargowym oraz położonych w Świerczowie, oznaczonych nr ew. działki 12/4, 220/4 i położonej w Przedborzu, oznaczonej nr ew. działki 125/8 przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.

*Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba
Kolbuszowa, dnia 06.05.14 roku*

■ że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21 **WYWIESZONY ZOSTAŁ** zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t. j. 2010r. Dz. U. Nr 102 poz. 651 ze zm.) wykaz nieruchomości własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w najem.

*Burmistrz Kolbuszowej
Jan Zuba*

URZĄD MIEJSKI W KOLBUSZOWEJ PRZYPOMINA

wszystkim przedsiębiorcom posiadającym zezwolenia na handel napojami alkoholowymi, łącznie z piwem, o obowiązku dokonania wpłaty II raty opłaty alkoholowej za 2014 r.

Oplatę należy uiścić w nieprzekraczalnym terminie do 31 maja 2014r.

Nie uiszczenie opłaty powoduje wygaśnięcie zezwolenia.

Przedsiębiorca, którego zezwolenie wygasło z powodu niezapłacenia II raty opłaty alkoholowej może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia.

Wyjaśnienia dotyczące powyższych spraw można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej pokój nr 24, II piętro lub telefonicznie pod nr 17 2271 333, wew. 348.



przegląd

POWIATOWY

• POWIAT • RADA • STAROSTWO •

www.powiat.kolbuszowski.pl e-mail: b.zarkowska@kolbuszowski.pl tel. +48 17 22 75 880, fax +48 17 22 71 523

1 maja w Kolbuszowej

1 maja, pod pomnikiem Świętego Jana Pawła II, znajdującego się przy kolbuszowskiej kolegiacie pw. Wszystkich Świętych, poseł RP Zbigniew Chmielowiec, starosta kolbuszowski Józef Kardyś, burmistrz gminy Kolbuszowa Jan Zuba wraz zastępcą Markiem Gilem oraz mieszkańcy powiatu złożyli kwiaty.

Uroczysty przemarsz z kolbuszowskiego Rynku poprowadziła kapela Widelanie.

bż



Złożenie kwiatów pod pomnikiem Świętego Jana Pawła II.



Modlitwa poprzedzająca złożenie kwiatów. Fot. B. Żarkowska

Minęło 223 lata

W sobotę, 3 maja, mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego wzięli udział w obchodach 223. rocznicy uchwalenia Konstytucji. O godz. 8 odbył się capstrzyk Orkiestry Dętej z Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej.

Dwie godziny później, tj. o godz. 10, spod placu Państwowej Straży Pożarnej, wyruszyła kolumna, która przemaszzerowała na cmentarz, gdzie przy Obelisku Strażaków przybyłe delegacje złożyły kwiaty. W uroczystym przemarszu udział wzięły poczty sztandarowe reprezentujące Ochotnicze Straże Pożarne z gminy Kolbuszowa, PSP, szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne, władze powiatu kolbuszowskiego, władze gminne, orga-

nizacje oraz instytucje z powiatu kolbuszowskiego. Następnie wszyscy zebrani uczestniczyli w uroczystej mszy świętej sprawowanej w intencji ojczyzny. Po nabożeństwie w kruchcie kolbuszowskiej kolegiaty, w której znajduje się tablica upamiętniająca setną rocznicę uchwalenia Konstytucji, przybyłe delegacje złożyły kwiaty.

Młodzież na scenie

Druga część obchodów 223. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja odbyła się na kolbuszowskim Rynku. Poprowadziła ją młodzież z Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej. Uczniowie w swoim występie przypomnieli czym była uchwalona ponad dwieście lat temu Konstytucja i jakie odniosła skutki. Podkreślili, że dla naszej ojczyzny uchwalenie Konstytucji przez Sejm Wielki było momentem przełomowym. Przy-

cd. na str. 18



Uroczysty przemarsz – 3 maja Kolbuszowa. Fot. B. Żarkowska



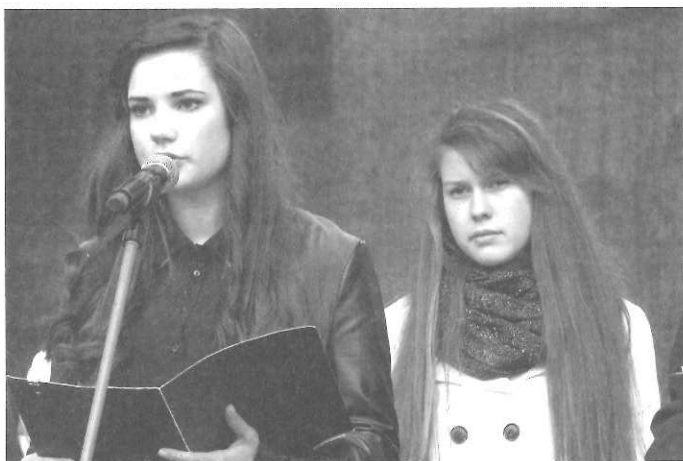
Uroczyste złożenie kwiatów przez Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego.



Msza św. w intencji ojczyzny.



Służby mundurowe składają kwiaty przy tablicy upamiętniającej setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.



Występ artystyczny uczniów Zespołu Szkół Technicznych z Kolbuszowej.



Starosta kolbuszowski Józef Kardyś wręcza nagrody laureatom XXIV edycji Turnieju Wiedzy o Historii Regionu im. Prof. Haliny Dudzińskiej.



Uroczysty przemarsz.

pomnieli także, że była to pierwsza w Europie i druga na świecie ustawa zasadnicza, głosząca zasady, które dzisiaj uznawane są za reguły państwa demokratycznego.

Bezkonkurencyjna licealistka

Jednym z punktów sobotniej uroczystości było wręczenie nagród dla laureatów XXIV edycji Turnieju Wiedzy o Historii Regionu im. Prof. Haliny Dudzińskiej. W tym roku przyświecało mu hasło: Kolbuszowianie w walce o niepodległość 1914-1918 r. W stulecie wybuchu I Wojny Światowej. Spośród dziewiętnastu uczestników turnieju, w którym udział wzięli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z powiatu kolbuszowskiego oraz uczniowie gimnazjów z gminy Kolbuszowa, bezkonkurencyjna okazała się Joanna Jaskot z Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej. Drugie miejsce zajęli: Dawid Węglowski z Gimnazjum im. Świętej Królowej Jadwigi w Widelce oraz Krystian Łakomy z kolbuszowskiego Liceum. Po uroczystym wręczeniu nagród przez starostę kolbu-

szowskiego Józefa Kardysia oraz burmistrza gminy Kolbuszowa Jana Zubę młodzież z Zespołu Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych z Weryni zaprosiła wszystkich obecnych na ciepły posiłek.

B. Żarkowska

.....
Uroczystość trzeciomajową poprowadził Mieczysław Burek, przewodniczący Rady Powiatu.



Certyfikat dla LO w Kolbuszowej

Liceum Ogólnokształcące im. Janka Bytnara z Kolbuszowej uzyskało Certyfikat „Wiarygodna Szkoła”. Oznacza to, że szkoła jest w stanie zabezpieczyć właściwy poziom edukacyjny, wychowawczy jak również bezpieczeństwo swoim uczniom.

Certyfikat został przyznany przez Kapitułę Ogólnopolskiego Programu Wiarygodna Szkoła.

Kolbuszowskie LO, przed przyznaniem certyfikatu, najpierw przeszło przez trzystopniowy proces weryfikacyjny, podczas którego analizowanych było szereg czynników. Między innymi kapituła brała pod uwagę wyniki nauczania, bazę dydaktyczną, jaką szkoła dysponuje oraz kryterium bezpieczeństwa.

MOCNA POZYCJA

Celem programu Wiarygodna Szkoła jest ułatwienie rodzicom i potencjalnym uczniom dokonania oceny szkoły przy podejmowaniu decyzji o jej wyborze. Posiadany certyfikat ma sprzyjać budowaniu pozytywnego wizerunku szkoły zarówno w gminie, powiecie, jak i całym regionie oraz wzmacniać jej pozycję pośród innych placówek jako wiarygodnego partnera w edukacji.

bż



Certyfikat „Wiarygodna Szkoła”, jaki otrzymało kolbuszowskie Liceum Ogólnokształcące.

Młodzież w Warszawie

Pięćdziesięcioosobowa grupa uczniów i ich opiekunów ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z powiatu kolbuszowskiego wzięła udział w jednodniowej wycieczce do Warszawy. Młodzież zwiedziła Sejm, stadion narodowy oraz Muzeum Powstania Warszawskiego.

W wyjeździe udział wzięli uczestnicy Konkursu Wiedzy o Sejmie, który został przeprowadzony w październiku 2013 roku w Zespole Szkół Technicznych. Konkurs zorganizowany został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (Biuro Korespondencji i Informacji Kancelarii Sejmu) we współpracy z Posłem na Sejm RP Zbigniewem Chmielowcem oraz Starostwem Powiatowym.

bż



Młodzież ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z powiatu kolbuszowskiego w Sejmie RP. Fot. J. Marut – Kapusta



Wizyta w Senacie RP.



Uczestnicy wycieczki.



Podziękowania dla starosty kolbuszowskiego.

Przedшкоlaki w Starostwie

Przedшкоlaki z Niepublicznego Przedszkola im. Św. Józefa w Kolbuszowej wraz ze swoimi opiekunkami odwiedziły Starostwo Powiatowe.

Maluchy zaglądając do poszczególnych wydziałów i jednostek, mieszczących się w budynku Starostwa Powiatowego, dowiedziały czym się one zajmują i jakie sprawy mieszkańcy mogą w nich załatwić. Przedшкоlaki gościły m.in. w

Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, u starosty kolbuszowskiego Józefa Kardysia, przewodniczącego Rady Powiatu Mieczysława Burka, w wydziale geodezji, Powiatowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej oraz wydziale organizacyjnym. Na koniec swojego pobytu w Starostwie najmłodszy obejrzał krótki film o powiecie kolbuszowskim.

bż



Wizyta najmłodszych w Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Kolbuszowej. Fot. B. Żarkowska



Przedшкоlaki w wydziale geodezji, kartografii, katastru i gospodarki nieruchomościami.

Nowoczesna karetka w kolbuszowskim szpitalu

Szpital Powiatowy w Kolbuszowej dysponuje nowoczesną specjalistyczną karetką pogotowia ratunkowego. Ambulans wyposażony jest w sprzęt najnowszej generacji. – W karetce znajduje się m.in. nowoczesny defibrylator z systemem teletransmisji informacji oraz aparat do zewnętrznego ucisku klatki piersiowej, który jest bardzo pomocny podczas reanimacji – mówi Monika Gołębiewska, lekarz specjalista medycyny ratunkowej, pracująca w kolbuszowskim Szpitalu Powiatowym.

Zakup nowoczesnej specjalistycznej karetki, która zasilila tabor samochodowy Działu Pomocy Doraźnej Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej,

możliwy był dzięki dofinansowaniu, które Powiat Kolbuszowski otrzymał z budżetu państwa. Wyniosło ono 320 tys. zł, przy czym koszt karetki zamknął



Nowa karetka służy podczas wyjazdów. Fot. B. Żarkowska



Kolbuszowski ambulans jako jedyny na całym Podkarpaciu wyposażony jest aparat do zewnętrznego ucisku klatki piersiowej Lucas.



W karetce znajduje się sprzęt najnowszej generacji.



Nowa karetka w kolbuszowskim Szpitalu Powiatowym.

się w 469 tys. zł. – Cały czas czynimy starania, aby Szpital Powiatowy w Kolbuszowej świadczył swoje usługi na rzecz mieszkańców na jak najwyższym poziomie – mówi Józef Kardyś, starosta kolbuszowski. - Cieszy mnie, że szpital dysponuje nowoczesnym sprzętem, obsługiwanym przez doświadczoną kadrę – dodaje szef powiatu.

BEZCENNE MINUTY

W specjalistycznej karetkce znajduje się pełny sprzęt wymagany przez Narodowy Fundusz Zdrowia łącznie z respiratorem najnowszej generacji oraz defibrylatorem z systemem teletransmisji informacji. - System ten pozwala przekazywać dane medyczne pacjenta do najbliższej pracowni hemodynamiki czy kardiologii interwencyjnej – wyjaśnia lek. med. Monika Gołębiowska. - Dzięki czemu możliwa jest natychmiastowa diagnostyka chorego w miejscu zdarzenia, na podstawie danych przesłanych z ambulansu, oraz podjęcie decyzji co do ewentualnej konieczności transportu pacjenta bezpośrednio do szpitala, w którym zostanie mu udzielona specjalistyczna pomoc medyczna. Tym samym zyskujemy kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt bezcennych minut, które mogą uratować życie – podkreśla nasza rozmówczyni.

WIĘKSZA SZANSA DLA PACJENTA

Nowa karetka wyposażona jest także w sprzęt, który jak mówi lek. Monika Gołębiowska, posiada niewiele ambulansów ratowniczych. Mowa o aparacie do zewnętrznego ucisku klatki piersiowej Lucas. – To urządzenie jest naszą dumą i chlubą. Jest niezwykle pomocne podczas reanimacji. Daje pacjentowi dużo większą szansę na przeży-

cie niż masaż wykonywany przez człowieka, ponieważ pracuje bez przerwy, z równą skutecznością. Jesteśmy z niego dumni o tyle, że w tego typu sprzęt nie jest wyposażona żadna inna karetka na Podkarpaciu – podkreśla lek. Monika Gołębiowska. Jak zaznacza nasza rozmówczyni zaletą urządzenia jest przede wszystkim to, że się nie męczy. - Nawet najbardziej wydolny ratownik medyczny jest w stanie skutecznie reanimować pacjenta dwie do trzech minut, potem powinna nastąpić zmiana. Tymczasem aparat Lucas nie męczy się wcale – dodaje lekarka. Co więcej pozwala na reanimację pacjenta podczas jazdy karetki.

DWA ZESPOŁY

Aktualnie kolbuszowski Szpital Powiatowy dysponuje dwiema karetkami wyjazdowymi – podstawową i specjalistyczną. Zarówno jedna jak i druga wyposażona jest m.in. w nowoczesne defibrylatory z systemem teletransmisji informacji, które przekazują dane medyczne pacjenta do najbliższej pracowni hemodynamiki.

Barbara Żarkowska

facebook

www.facebook.com/powiatkolbuszowski

LUBIĘ TO



przegląd
POWIATOWY

POWIAT • RADA • STAROSTWO

Osoba do kontaktu: Barbara Żarkowska

Promocja i Kultura Powiatu

tel. 17 7445 730

e-mail: b.zarkowska@kolbuszowski.pl

Służby ratownicze na medal

Mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego mogą czuć się bezpiecznie. Obydwie grupy z pogotowia ratunkowego Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej, które brały udział w akcji ratowniczej pozorowanego wypadku autobusu, spisały się na medal. To wynik oceny przeprowadzonej przez lek. med. Monikę Gołębiowską, szefową Działu Pomocy Doraźnej, pracującą w Szpitalu Powiatowym w Kolbuszowej.

Początkiem kwietnia, przy Zespole Szkół nr 2 w Kolbuszowej odbyły się ćwiczenia służb ratunkowych, w których uczestniczyli: załoga pogotowia ratunkowego ze Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, strażacy z kolbuszowskiej Państwowej Straży Pożarnej oraz strażnicy miejscy. Ich zadaniem było zabezpieczenie oraz pomoc poszkodowanym w pozorowanym wypadku autobusu szkolnego wiozącego 20 uczniów szkoły podstawowej, który uderzył w stację trafo.

NA MEDAL

Zachowania służb ratowniczych pilnie śledziły kamery. Następnie, na podstawie nagrań, analizowane były reakcje i decyzje poszczególnych osób biorących w akcji oraz oceniany był sposób organizacji i podstawy zakwa-



Ratowników wspierali strażacy z PSP, policjanci z KPP oraz strażnicy miejscy.

lifikowania poszkodowanych do odpowiednich grup. Jak z tymi zadaniami poradzili sobie kolbuszowscy ratownicy? – Obydwie grupy z pogotowia ratunkowego, które wzięły udział w akcji, spisały się na medal. Poszkodowani zostali przez ratowników zakwalifikowani prawidłowo, organizacja podczas zdarzenia również była bardzo dobra – mówi lek. med. Monika Gołębiowska.

SZYBKĄ DIAGNOZĄ

Organizatorem i koordynatorem czwartkowych działań była Monika Gołębiowska, lekarz specjalista medycyny ratunkowej, szefowa Działu Pomocy Doraźnej w Szpitalu Powiatowym w Kolbuszowej. Jak zaznacza nasza rozmówczyni, podczas tego zdarzenia masowego, po stronie ratowników medycznych głównie stało właściwe zakwalifikowanie rannych w wypadku do odpowiednich grup i oznaczenie ich specjalną opaską. Zieloną dostali najmniej ranni, żółtą – ciężiej ranni, wymagający pilnej pomocy medycznej, zaś czerwoną, ci, którym pomocy należało udzielić natychmiast. Jak podkreśla lek. Monika Gołębiowska szybka, właściwa diagnoza jest niezwykle istotna, na jej postawienie ratownik medyczny ma 10 sekund.

Barbara Żarkowska



Zachowania służb ratowniczych śledziło oko kamery. Fot. B. Żarkowska

Zwycięzcy Powiatowego Konkursu Poezji i Prozy

Final VI Powiatowego Konkursu Poezji i Prozy „Okno na świat” już za nami. Wzięli w nim udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z powiatu kolbuszowskiego. Jak było podczas finału?

- Podczas czytania było nastrojowo i refleksyjnie – mówi Katarzyna Wachowska, nauczycielka języka polskiego z Zespołu Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych z Weryni, gdzie konkurs był organizowany wspólnie ze Starostwem Powiatowym. - *W czasie przerw natomiast było gwarno i smacznie, bo poczęstunek był wspaniały: koreczki, kanapeczki, babeczki i inne ciekawe przystawki – wymienia nauczycielka. - Oprawę muzyczną zapewnili bracia Pytlakowie, i trzeba przyznać że było czego posłuchać – dodaje Katarzyna Wachowska.*

Opr. bż

Trzy pytania do Katarzyny Wachowskiej, koordynatorki Powiatowego Konkursu Poezji i Prozy „Okno na świat”

Skąd pomysł na hasło przewodnie konkursu „okno na świat”?

- „Okno na świat” kojarzy się współcześnie z reklamami okien, bo wtedy od razu widzimy dobrze ubranego mężczyznę, który stoi przy parapecie i otwiera je, jakieś niezawodne i najlepsze. Ale oknem na świat może być też daleka podróż, nadzieja, kwiecista łąka czy skrzydła motyla - o czym przekonał się podczas tegorocznego konkursu poetyckiego.

Czemu służy konkurs poezji i prozy?

- Ideą tego przedsięwzięcia jest zachęce-

nie młodzieży do rozwijania twórczości literackiej, kształtowanie wrażliwości i wyrażania własnych uczuć oraz emocji, pobudzenie młodych do współzawodnictwa, a także zdobywanie nowych doświadczeń. I faktycznie wszystko odbywa się jak wyżej. Jakże przyjemnie czyta się o ptaszyskach, które z zaskoczenia wskakują na ramiona, o przejażdżce pociągiem, z okna którego widać wszystko czy o masce, którą każdy posiada.

Czy młodzi ludzie chętnie biorą udział w VI Powiatowym Konkursie Poezji i Prozy „Okno na świat”?

- Tak. Trzeba przyznać, że piszącej młodzieży w naszym powiecie przybywa z roku na rok, a to bardzo cieszy.

Laureaci VI Powiatowego Konkursu Poezji i Prozy „Okno na świat”, zorganizowanego przez Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni oraz Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej:

Kategoria POEZJA szkoły gimnazjalne:

I miejsce - Natalia Dłużnińska z Publicznego Gimnazjum w Majdanie Królewskim

II miejsce - Anita Róg z Publicznego Gimnazjum w Cmolasie

III miejsce - Gabriela Mazur z Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej

Wyróżnienia: Justyna Dypa (wyróżnienie specjalne), Aleksandra Piechota z Publicznego Gimnazjum w Majdanie Królewskim, Kamil Płoch, Klaudia Bernacka, Izabela Szalony z Gimnazjum w Widelce, Michał Szifer, Andrzej Kasica, Sylwia Tereba, Albert Tęcza, Kacper Wilczyński z Zespołu Szkół w Dzikowcu, Tomasz Gładki, Karolina Wielgosz z Gminnego Gimnazjum

w Raniżowie, Kacper Furmański, Gabriela Fryc z Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej.

Kategoria PROZA szkoły gimnazjalne:

I miejsce - Krzysztof Ptas z Zespołu Szkół w Dzikowcu

II miejsce - Wiktoria Kosiorowska z Publicznego Gimnazjum w Majdanie Królewskim

III miejsce - Iga Sudoł z Publicznego Gimnazjum w Majdanie Królewskim

Wyróżnienia: Agnieszka Chmielowiec z Publicznego Gimnazjum w Cmolasie, Aleksandra Rogalińska z Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej.

Kategoria POEZJA szkoły ponadgimnazjalne:

I miejsce - Katarzyna Socha - LO w Kolbuszowej

II miejsce - Joanna Rzeszut - ZSA-E w Weryni

III miejsce - Ewa Gil - LO w Kolbuszowej

Wyróżnienia: Marta Pytel - ZSA-E w Weryni, Beata Ofiara - ZSA-E w Weryni

Kategoria PROZA szkoły ponadgimnazjalne:

I miejsce - Zuzanna Salwik - LO w Kolbuszowej

II miejsce - Agnieszka Tyburczy - LO w Kolbuszowej

III miejsce - Agata Konefał - ZSA-E w Weryni

Wyróżnienia: Paulina Karkut z ZSA-E w Weryni, Barbara Konefał z ZSA-E w Weryni.

Uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody ufundowane przez Wydawnictwo „ZNAK”, Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania WSIZ w Rzeszowie, Nadleśnictwo Kolbuszowa i Vidok sp. z o.o.



Uczestnicy VI Powiatowego Konkursu Poezji i Prozy „Okno na świat”. Fot. ZSAE.

OSP ma 120 lat

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielonce ma już 120 lat. Ten niezwykle jubileusz druhowie strażacy, mieszkańcy wsi oraz zaproszeni goście świętowali w sobotę, 3 maja.

Sobotnie uroczystości jubileuszowe w Zielonce rozpoczęła msza święta, odprawiona w miejscowej kaplicy. Po niej uczestnicy tj. strażacy OSP z gminy Raniszów, mieszkańcy oraz zaproszeni goście, w uroczystym pochodzie, przeszli przed budynek remizy, gdzie odbyła się druga część obchodów. W uroczystości uczestniczył kapelan gminny OSP i jednocześnie proboszcz parafii ks. Bogdan Piekuta, ks. prałat Józef Łasica, poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, starosta kolbuszowski Józef Kardyś, przewodniczący Rady Powiatu Mieczysław Burek, przedstawiciele gminy Raniszów oraz zaproszeni goście.

DLA STRAŻAKÓW

Poseł Zbigniew Chmielowiec z okazji jubileuszu oraz Ogólnopolskiego Dnia Strażaka przekazał druhom z Zielonki puchar oraz podziękowania za służbę drugiemu człowiekowi. Docenił ich poświęcenie oraz wyraził ogromny szacunek dla ich pracy. Słowa wdzięczności i uznania dla druhow strażaków podczas wykonywania obowiązków strażackich przekazali

także starosta kolbuszowski Józef Kardyś oraz przewodniczący Rady Powiatu Mieczysław Burek, którzy z okazji ich święta wręczyli druhom z Zielonki upominek.

MEDALE DLA DRUHÓW

Sto dwudziesta rocznica utworzenia jednostki OSP w Zielonce była doskonałą okazją do uhonorowania najbardziej zasłużonych strażaków. Złotym medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali druhowie: Władysław Kobylarz oraz Władysław Makusak; srebrny medal powędrował do: druha Romana Sondej, druha Romana Brzuska, druha Bolesława Sondej oraz druha Jerzego Rosoła. Z kolei brązowy medal otrzymali: druh Bogusław Partyka, druh Ryszard Partyka, druh Mariusz Rosół, druh Ryszard Rębisz, druh Rafał Dec oraz druh Marek Rębisz. Podczas sobotniego święta wręczone zostały również odznaki „Wzorowy strażak”. Dostali je: Adam Sikora, Damian Kasica, Grzegorz Makusak, Krzysztof Sondej, Paweł Rębisz, Rafał Ślusarczyk, Zbigniew Wyka oraz Łukasz Sondej.

ZŁOTY ZNAK

Najwyższym strażackim odznaczeniem Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych uhonorowany został druh Józef

Potocki z OSP Staniszewskie. – Jest to najwyższe odznaczenie – podkreślił Ryszard Skowron, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Kolbuszowej. – Na powiat kolbuszowski tego typu odznaczenie zostało przyznane tylko jedno – dodał podkreślając rangę odznaczenia.

Zdzisława sprzed lat

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielonce powstała w 1894 r. Stało się to z inicjatywy nauczyciela Władysława Krzywki oraz ówczesnego wójta Kacpra Burka. W skład straży wchodził mieszkańcy wsi. To oni zmagali się z pożarami, do których dochodziło dość często, jako że dawna zabudowa była drewniana, a domy kryte były słomą. Najprawdopodobniej w 1895 r. została zakupiona sikawka, która pomagała druhom w gaszeniu pożarów. Sikawka dostała nawet swoje imię. Nazwano ją Zdzisława. Nabytek po 60 latach pracy poszedł na zasłużony odpoczynek, a zastąpiła go motopompa M 800. Obecnie Zdzisławę można obejrzeć w kolbuszowskim skansenie. Jednostka OSP początkowo nie miała własnej remizy strażackiej. W miejscu obecnego budynku stała drewniana szopka. Budowa strażnicy rozpoczęła się w latach 80 – tych i trwała do 1992 roku. Wtedy też do jednostki trafił samochód strażacki oraz poświęcony został sztandar.

Barbara Żarkowska



Uroczysty przemarsz. Fot. B. Żarkowska



3 maja – jubileusz 120-lecia OSP w Zielonce.



Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP Ryszard Skowron podczas wręczania odznaczeń.



Starosta kolbuszowski Józef Kardyś wraz z przewodniczącym Rady Powiatu Mieczysławem Burkiem złożyli strażakom z OSP z Zielonki podziękowania za ich służbę na rzecz drugiemu człowiekowi oraz wręczyli upominek.

Janusz Skowron

Migawki z podróży ✈

O atrakcyjnych miejscach metropolii nowojorskiej i jej okolic można napisać oddzielną książkę. W tej, ograniczę się do kilku, mniej znanych.

Do najkrótszej, ale arcyciekawej wycieczki zaliczam wypad na waziotką, wciśniętą pomiędzy Manhattan a Queens i leżącą na rzece East River- wyspę Roosevelt Island (od nazwiska prezydenta Franklina D. Roosevelta). Dojechać na nią można metrem (subwayem), mostem z Long Island City, kolejką linową z Manhattanu (Roosevelt Island Tramway) lub, czego nie polecam- skoczyć z mostu Ed Koch Queensboro. Na wyspie znajduje się m.in. ponad 100 letnia kaplica Dobrego Pasterza, historyczna latarnia, ruiny starych szpitali zakaźnych, galerie sztuki, butiki i kawiarenki. No i wspaniały widok na Manhattan. Stąd okazałe wygląda m.in. gmach ONZ i czarny Hotel Trumpa. Po rzece płyną duże barki, żagłówki, promy i statki. Roosevelt można obejść alejkami dookoła w kilka godzin. Wyspa bowiem ma długość tylko trzy kilometry a szerokość zaledwie 240 metrów. Teren starych szpitali, z pięknymi neogotyckimi ruinami przygotowywany jest na park z pełną infrastrukturą. Po konserwacji ruin będzie w nich restauracja. Powstanie przystań dla statków wycieczkowych.

Jest takie nowe i modne miejsce na Manhattanie, które warto polecić wszystkim. To park High Line. Jesteśmy z Anią zauroczeni tym oryginalnym, pulsującym życiem i niebanalnymi widokami miejscem. High Line jest najnowszym parkiem Nowego Jorku, usytuowanym wysoko nad zatłoczonymi ulicami zachodniej części Dolnego Manhattanu. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło w 2009 roku. Park o długości ponad dwóch kilometrów powstał w miejscu nieużywanej od 1980 roku linii kolejowej „West Side Line”, biegnącej nad ziemią, ponad 10 aleją (począwszy od 30 ulicy do Gansevoort). Do tej pory odwiedziło go kilka milionów osób. Zielona trasa przecina m.in. artystyczną dzielnicę Chelsea. Spacerując,

mijamy fontanny, rzeźby i instalacje artystyczne. Możemy poleżeć na trawniku lub usiąść na ławce pod drzewami. Posłuchać występujących muzyków i wypić kawę pod parasolami. I umówić się na randkę.

Już się cieszymy, że zapowiadającą się słoneczną sobotę będziemy mogli spędzić na Bronksie. Lubimy to miejsce. Ktoś powie- czyście oszaleli, przecież tam czarno i mordują! Nie wszędzie, są też bogate i bezpieczne rejony tej dzielnicy. Tak jak Waves Hills- posiadłość z pałacykiem położona na wzgórzu. W kompleksie Waves znajduje się muzeum, galeria sztuki, kawiarnia pod palmami, szklarnie, ogrody, alejki, rosną poziomki i soczysta zieleń. Ze wzgórza roztacza się piękny widok na Hudson. Pełny relaks. A komu za mało, niech wsiądzie do samochodu i jedzie na północ. Też nad Hudsonem, zaledwie godzinę od Nowego Jorku znajduje się punkt docelowy tej wycieczki. Trzeba tylko zmienić sandały na solidne buty, by wspiąć się na Niedźwiedzią Górę. Pomimo trudnej trasy- cudowne widoki, powietrze, jagody. Na nieco dalszą wyprawę w Góry Catskill polecam Olanę- posiadłość XIX wiecznego pejzażyisty Frederica Churcha (1826-1900). Wg własnego projektu wznosił on dom na wzgórzu, które później zagospodarował parkiem i alejkami. Z pracowni malarskiej w wieży widać Hudson i panoramę gór Catskill.

Kiedys, moja żona Ania namówiła mnie do wspólnej, całodniowej „ucieczki” z zahukanego Nowego Jorku, 60 mil na północ od miasta. Cel- buddyjski kompleks klasztorny (Chuang Yen Monastery) w Carmel. Zdziwiło mnie, bo Ania nigdy nie interesowała się buddyzmem, ale dałem się namówić, i nie żałuję. Zaczeliśmy od spaceru po jego ogrodach i wokół jeziora. Mijałiśmy marmurowe słonie i statuetki mnichów. Za biblioteką zobaczyliśmy zadaszone konstrukcje z rytualnym, olbrzymim bębniem i dzwonem. Wewnątrz głównej świątyni (Great Buddha Hall) znajduje się największy w Ameryce posąg Buddy (wysoki 37 stóp). Jego postać otoczona jest 10 tys. małych figurek Buddy. Wchodząc do świątyni zostawiliśmy za sobą nasze okurzone buty, wszechobecny hałas i zagonienie.

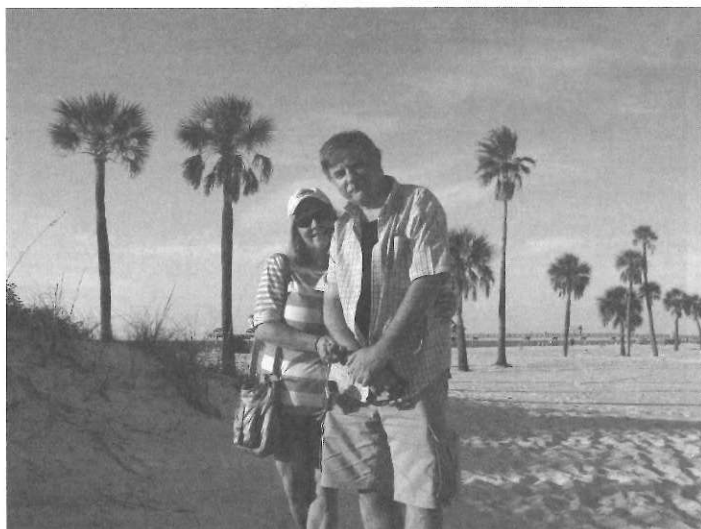
Przez wiele lat nasze wakacje spędzaliśmy w Nowym Jorku i jego najbliższej okolicy. Odwrotnie niż w przysłowiu- „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”,

chcieliśmy poznać miasto i położone w pobliżu atrakcje. Później wyruszyliśmy dalej. Ulubionym wówczas miejscem było Sacandaga Lake w górach Adirondack w północnej części stanu Nowy Jork. Mieszkaliśmy u naszych znajomych Teresy i Janusza Miltakisów, którzy mają tam duży dom nad samym jeziorem. Codziennością były kąpiele, pływanie kajakiem, łowienie smacznych karpia i wieczorne ogniska. Nie zapomnę porannego połowu z Arturem. Postanowiłem wyciągnąć z jeziora dużego karpia z drewnianego pomostu, a syn poszedł kilkaset metrów dalej, by łowić z kamienistego brzegu bassy. Kiedy zagapiłem się na piękne niebo, na pożyczonej od znajomego wędkę zaczęło się branie. Nie zdążyłem chwycić za wędzisko, bo w jednej sekundzie kij (z drogim kołowrotkiem) poszedł pod wodę. Byłem podłamany utratą wędki i zahaczonej na niej ryby. Patrząc żałośnie przed siebie, widziałem tylko oddalającą się rysę na wodzie. Aż do zarośniętej szuwarami zatoczki, gdzie linka ze splawikiem zachaczyła się o konar drzewa. Nie namyślając się długo, zrzuciłem ze siebie ubranie, skoczyłem do chłodnej, porannej wody i popłynąłem w kierunku szuwar. I udało się. Odzyskałem całą wędkę wraz z haczykiem i złowionym w nietypowy sposób dużym karpem. Pobiłem też mój rekord w pływaniu non stop na odległość...

Zawsze zaglądałiśmy do pobliskiego Lake George- miasta wypoczynkowego, leżącego w otoczeniu gór i nad przeuroczym jeziorem o tej samej nazwie. Jego główne atrakcje to historyczny Fort William Henry i rejs parowcem Minne Ha Ha. Artur zapamiętał pierwsze duże bassy łwione w tym jeziorze w miejscu zwanym Bolton Landing. Miłosz zaś smaczne, pistacjowe lody kupowane obok przystani portowej. Dla Ani Lake George był wstępem do poznania historii Gór Adirondack. Finałem zaś wyprawa do jego serca- Blue Mountain Lake, gdzie znajduje się olbrzymie muzeum-skansen.

Troszkę dalej- na południowy zachód od Sacandaga, w okolicach miasta Schenectady, znajduje się znana jaskinia „Howe Caverns”, odkryta przypadkowo przez farmera Lestera Howe w 1842 r. Trasy korytarzy skalnych sięgających głębokość 50 metrów, przejażdżkę łodzią po podziemnej rzece, nieprzeciętną piękność form i mikroklimat surrealistycznych wnętrz wspominamy do dzisiaj.

W 25 rocznicę naszego ślubu postanowiliśmy z Anią pojechać na południowy zachód do Shenandoah National Park w Virginii. Z Nowego Jorku przez stany: New Jersey, Pennsylvanię, Maryland dotarliśmy do miasta Strasburg w Wirginii. Jechaliśmy ponad sześć godzin wielopasmową autostradą. Po dotarciu na miejsce i zakwaterowaniu się w hotelu, nasze pierwsze kroki skierowaliśmy do miasteczka Front Royal, w którym znajduje się główny wjazd do parku Shenandoah. To co zobaczyliśmy w ciągu kolejnych dni, było cudownym przeżyciem. Przede wszystkim wszechobecna natura. Pasma gór, lasy peł-



ne dębów i kasztanowców. Zwierzęta na wyciągnięcie dłoni, w przenośni i dostownie. Widzieliśmy czarnego niedźwiedzia (żyje ich w parku ok. 600), lisy, samy, zółwie. Wodospady i jaskinie. Przestrzeń i wspaniałe powietrze. Ponad 100 milowa droga przez park zwana Skyline Drive wije się po najwyższych partiach Appalachów. Sporo jest przystanków widokowych i parkingów przy trasach do spacerów i wspinaczek. Na Stony Man- drugą górę pod względem wysokości w Shenendoah (ponad 4 tys. ft.) weszliśmy szybko, ale pięknymi widokami radowaliśmy nasze oczy przez wiele godzin. Czekaliśmy na spektakularny zachód słońca. A później, wśród głębokiej, czarnej nocy- obserwowani przez dziesiątki dzikich oczu, odbijających światła samochodu zwierząt- wracaliśmy Skyline Drive do hotelu, w którym czekał na nas szampan i tort...i niespodzianka- wiersz napisany dla mnie przez Anię.

Tylko dla Ciebie

*Daję Ci serce mocne,
Gotowe znieść z Tobą wszystko,
Czym obdarzy nas życie.
Daję Ci serce szczerze,
Czy w biedzie,
Czy w dobrobycie.
Daję Ci serce radosne,
Jak pierwsze kwiaty budzące uśmiech,
Gdy zwiastują wiosnę.
Daję Ci serce rozmarzone-
Osnute melancholią,
Choć czasem...szalone.
Daję Ci serce przejrzyste-
bo wszystkie moje intencje są czyste.
Daję Ci serce gorące-
Pragnące kochać i czułości łaknące.
Wszystko to jednak za mało,
Zasługujesz na więcej.
A wielki bukiet kwiatów,
Nie wystarczy w podzięce.
A więc...coś jeszcze dla Ciebie mam,
Usta soczyste jak jagód leśnych dzban,
I ciepły dotyk dłoni,
Który ukoji troski,
A w jesieni życia- zawsze osłoni.*

Byłem w siódmym niebie. Oczywiście spróbowałem soczystych, słodkich ust i ...

Wracając do Nowego Jorku nie odmówiliśmy sobie odwiedzenia „Świata Amerykańskiej Czekolady” czyli Hershey’s Chocolate World w Pensylwanii. Firmowa ciemna była super!

Bardzo lubiliśmy (i nadal lubimy) odwiedzać Newport. Malownicze, portowe i wypoczynkowe miasto w stanie Rhode Island położone jest na kilku wyspach połączonych mostami. Pobył zawsze rozpoczynamy od zaliczenia spaceru kilkumilową trasą wzdłuż wysokiego, klifowego wybrzeża z błękitnym Atlantykiem w tle. Mijamy rezydencje Astorów, Vanderbiltów (słynny Marble House) i Rockefellerów. Miasto Newport posiada wiele ciekawych, historycznych miejsc, muzeów, parków i port jachtowy. Atrakcjami dla

nas były: dom na miniaturowej, skalistej wysepce, Fort Adams i przepiękny most wiszący Claiborne Pell Bridge, widziany ze statku podczas rejsu po zatoce.

Wyjazdy do Newport były też dla nas pretekstem do odwiedzenia mojej amerykańskiej rodziny. Otóż w nieodległym Attleboro mieszkali Roza i Edward Skowronowie. Edward urodził się w 1915 roku w Central Falls i był synem Michałomłodszego brata mojego dziadka Franciszka Skowrona. Jego matką chrestną była moja babcia Ewa. Pomimo sędziwego wieku naszych krewnych z Attleboro (mieli powyżej 80 lat) byli skarbnicą wiedzy o dawnych czasach. Przebywanie z Edwardem, słuchanie jego gry na akordeonie a przede wszystkim jego opowieści o amerykańskich losach rodziny Skowronów były dla mnie największą radością i sentymentalną podróżą w czasie. Kościół św. Józefa był miejscem chrztu, ślubu i mszy żałobnej Edwarda (2010 r.). W tym samym kościele w 1914 r. brali ślub moi dziadkowie, Ewa i Franciszek, dzięki którym, znaleźliśmy się w Ameryce.

Po wypadkach do Newport naszym nowym miejscem fascynacji i zauroczenia był Park Narodowy Acadia (Acadia National Park), położony na wybrzeżu stanu Maine. Zawsze zabieraliśmy z sobą naszych synów. Ze względu na dużą odległość z Nowego Jorku (8 godz. bez korków), zazwyczaj zatrzymywaliśmy się na nocleg u znajomych w Bostonie. Drugim postojem był już nasz motel położony tuż przy wjeździe do parku. Acadia została prawdopodobnie odkryta przez Giovanniego Verrazano w 1524 r. Park o powierzchni 200 km² utworzony został w 1919 r. Główne atrakcje znajdują się na wyspie Mount Desert słynącej z dzikiej przyrody i pięciu XIX wiecznych latarni morskich. Dla mnie, Ani, Artura, Miłosa, jak i milionów turystów odwiedzających Acadię atrakcją numer jeden był pieszy szlak wzdłuż skalistego, klifowego, fiordowego wybrzeża. W czasie jednej z naszych wędrówek odkryliśmy małą zatoczkę z możliwością łowienia z brzegu. W ciągu godziny z Arturem złowiliśmy kilkanaście dorodnych makreli.

Na najwyższy szczyt Cadillac można wjechać samochodem lub pieszo. Wybieramy ten pierwszy wariant. Ze szczytu mamy wspaniałą widok na sąsiednie pasma górskie, zatoki i ocean. Na drugą, sąsiednią górę wchodzimy pieszo. Trasa wiedzie przez gęsty, jodłowy las, który przechodzi w karłowate formy drzew i krzewów. Ten fragment wspinaczki wzbogacony został o degustację czarnych jagód, takich jakie zapamiętaliśmy z Polski, a nawet słodszych i bardziej aromatycznych. Natknęliśmy się na całe jagodowe polany, więc mogliśmy najeść się do woli.

Floryda. Po dziesiątkach naszych bliskich podróżach przyszedł czas na dalsze. Była Kana-



da, Meksyk, Puerto Rico, Arizona, Nevada, Utah, Kalifornia, Kolorado itd. Bardzo chciałem poznać Florydę. Niestety, Ania zawsze znajdowała powód, by tam nie lecieć. Bo na Florydzie nie ma gór, bo mogą nas zatakować aligatory, bo tropikalne mosquitos (komary) przerobią nas na sita, bo kogoś ugryzł rekin, bo ...

Jednak po kilku latach podjęła prawie życiową decyzję- lecimy!

Na Florydzie byliśmy wiele razy. Najpierw zjeżdżiliśmy jej wschodnie wybrzeże, począwszy od Miami, Fort Lauderdale, Daytona, St. Augustine i Jacksonville kończąc. Również byliśmy w jej centralnych terenach z bazą wypadową w Orlando. Jednak najbardziej polubiliśmy zachodnie wybrzeże Florydy. Miasta, parki, muzea, plaże nad Zatoką Meksykańską są wspaniałe. Ani nie przeszkadza nizinne ukształtowanie terenu, nie boi się aligatorów (malutkie nawet pogłaskała), komary dało się policzyć na palcach jednej ręki a rekiny nie było okazji fotografować! Za to delfiny owszem, całe stada.

Polubiliśmy szerokie plaże w Saratodze czy w Clearwater z ich białym i drobnym jak mąka piaskiem. Kąpiel w Zatoce o zachodzie słońca ma swój urok. Moim ulubionym miejscem jest okrągłe jezioro Warm Mineral Springs w North Port. Powstało ok. 30 tys. lat temu w miejscu zawalenia się jaskini krasowej (tzw. sinkhole). Ma głębokość 70 metrów. Bije z niego cały rok słońca, lekko zasławkowana, lecznicza woda o stałej temperaturze 30 C. Lekko się w niej pływa, co dla takich słabych pływaków jak Ania to raj.

W moich migawkach z zachodniej Florydy jako artysty, wspomnę o pięknym Salvadore Dalí’s Museum w St. Petersburgu, eksponującym ok. 100 obrazów tego wielkiego surrealisty. Nowoczesny budynek muzeum projektował Yann Weymouth.

Podróże, te bliskie i te dalekie wciąż trwają. Staram się nie przeszkadzać Ani w planowaniu kolejnych. Wystarczy mi bycie jej kochanym kierowcą i najbliższym przyjacielem na dobre i złe. Chcę nadal przeżywać z nią podróże z biletem szczęścia po drogach przygody, pasji, życia i czasu.

Fragment z książki Anny i Janusza Skowronów pt. „Podróż z biletem szczęścia”.



PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ SZWAJCARIĘ W RAMACH SZWAJCARSKIEGO PROGRAMU WSPÓŁPRACY Z NOWYMI KRAJAMI CZŁONKOWSKIMI UNII EUROPEJSKIEJ

„Popularyzacja smaków Kolbuszowszczyzny” – podsumowaniem projektu

4 maja 2014r. na kolbuszowskim rynku Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Siedlisko” wspólnie z Miejskim Domem Kultury w Kolbuszowej zorganizowało konkurs kulinarny będący podsumowaniem projektu „Popularyzacja smaków Kolbuszowszczyzny”.

W konkursie uczestniczyły Koła Gospodyń Wiejskich z obszaru gmin: Dzikowiec, Kolbuszowa, Majdan Królewski, Ranizów. KGW zostały wyłonione przez kapitułę konkursową podczas 8 warsztatów gastronomicznych, które odbywały się na przełomie 2013 i 2014 roku w Centrum Kultury Wsi w Kolbuszowej Górnej. W zajęciach brały udział gospodynie z Przedborza, Kłapówki, Weryni, Widelki, Świerczowa, Majdanu Królewskiego, Krzątki, Woli Ranizowskiej, zaś potrawy przygotowały następujące koła:

- 1) 15.11.2013 - KGW Kolbuszowa Góra,
- 2) 28.11.2013 - KGW Mazury,
- 3) 13.12.2013 - KGW Kupno,
- 4) 10.01.2014 - KGW Komorowianki z Komorowa,
- 5) 24.01.2014 - KG Dworzanki z Huty Komorowskiej,
- 6) 07.02.2014 - KGW „Prymule” z Mechowca,
- 7) 21.02.2014 - KGW Kopcice,
- 8) 28.02.2014 - KGW Nowa Wieś.

Celem spotkań było „odkrycie na nowo” zanikających potraw ziemi kolbuszowskiej oraz ludowych tradycji. Kobiety przygotowywały specjalny, które gościły na stołach naszych przodków, w

tym: brozioki, kacapoły, kapusta lasowiacka z ząsypką, placek kasiok, piernik kiszony, kapuśniak na zeberkach i wiele innych. Nasz produkt regionalny może być instrumentem promocji turystyki nie tylko na obszarze powiatu kolbuszowskiego, ale całego województwa podkarpackiego. Produkty i potrawy kulinarne mogą odgrywać ważną rolę w rozwoju ruchu turystycznego. Gastronomia zajmuje nie mniej ważne miejsce w turystyce niż np. usługi hotelarskie.

Podczas majowego weekendu konkurs kulinarny odbywał się w kategoriach: przystawka, zupa, drugie danie, deser. Kapituła konkursowa zwracała uwagę na sposób podania potraw i ich powiązanie z tradycją regionu, smak, estetykę, pracochłonność i różnorodność potraw, ogólny wygląd stoiska. Po ocenie jury miał miejsce poczęstunek publiczności, który po zakończonych biegach ulicznych cieszył się dużym zainteresowaniem. Zwycięskie koła gospodyń otrzymały sprzęt AGD i pamiątkowe dyplomy. Zgromadzonej publiczności zaprezentowana została także książka kucharska „Smaki Kolbuszowszczyzny”, wydana specjalnie na potrzeby projektu. Publikacja zawiera przepisy i receptury zgromadzone podczas warsztatów w Kolbuszowej Górnej. Możemy z niej dowiedzieć się jak przygotować np. brozioki (proziaki) czyli placki z mąki, kwaśnego mleka, sody i soli. Najlepiej smakują ciepłe i świeże, podane z odrobiną wiejskiego masła lub powidła. O godz. 19.30 na scenie wystąpił Quartet Klezmer Trio.

W wydarzeniu promocyjnym na podsumowa-

nie projektu uczestniczyli: Zbigniew Chmielowiec - Poseł na Sejm RP, Józef Kardys - Starosta Powiatu Kolbuszowskiego, Marian Hopek - Wiceprzewodniczący Rady Powiatu i Członek Zarządu Stowarzyszenia LGD „Siedlisko”, Jan Zuba - Burmistrz Kolbuszowej, Janina Wójtowicz - Zastępca Wójta Gminy Majdan Królewski, Krzysztof Klecha - Wójt Gminy Dzikowiec, Monika Fryzeł - Prezes Stowarzyszenia LGD „Siedlisko”.

Realizacja projektu „Popularyzacja smaków Kolbuszowszczyzny” składała się z III etapów.

Etap I – część warsztatowa to cykl 8 spotkań kobiet działających w lokalnych Kołach Gospodyń Wiejskich.

Etap II – wydanie publikacji, nakład – 3 000 egz.

Etap III konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń wiejskich, wraz z częścią artystyczną podczas „Dni Kolbuszowej”.

Projekt „Popularyzacja smaków Kolbuszowszczyzny” był współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Całkowita wartość projektu zamyka się w kwocie 25 993,97 zł, dotacja z Funduszu Promocji Produktu Lokalnego/Tradycyjnego/ Ekologicznego – NGO to kwota 18 000,00 zł.

Zarząd Stowarzyszenia

Lokalna Grupa Działania „SIEDLIŚKO”



Prymule z Mechowca gotują w Kolbuszowej Górnej.



Wręcznie nagród dla KGW.

WICEMISTRZOSTWO POLSKI ORAZ BRĄZOWY MEDAL W BADMINTONIE DLA ZAWODNICZEK Z WIDEŁKI †

Od 11 do 13 kwietnia w Pszczynie woj. śląskie rozegrane zostały Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzieżowców.

Dla klubu z Widełki była to wielka i historyczna chwila, ponieważ zdobyliśmy na tak wielkiej imprezie sportowej dwa medale. Nasz klub reprezentowały dwie zawodniczki Aleksandra Białek i Katarzyna Kutacha. Obie zawodniczki wywalczyły medale w grze podwójnej dziewcząt. Kasia Kutacha zagrała w parze wraz z Joanną Stanisiz (Sokół Ropczyce), natomiast Ola Białek wraz z zawodniczką AZS AGH Kraków Kamilą Morawską.

Obie pary bez większych przeszkód dotarły do półfinałów, i w tym momencie rozpoczął się bardzo ciężki pojedynek o wej-

ście do finału w roli głównej z zawodniczkami z gminy Kolbuszowa. Pierwszy set został zapisany na konto Oli i jej partnerki z Krakowa, drugi po przewagach w nerwach i niesamowicie widowiskowych akcjach wygrała Kasia wraz z partnerką z Ropczyc. Trzeci set rozegrany został już pod dyktando Kasi i Joanny Stanisiz. W niedzielę o dziesiątej rozpoczęły się finały mistrzostw. Kasia z Asią stanęły do gry o złoto przeciwko parze Aleksandra Paprzycka (Lednik Miastko), Edyta Mietła (UKS Spartakus Niepołomice) Od samego początku mecz przebiegał w nerwowej i pełnej napięcia atmosferze. Pierwszy set wygrała para Niepołomice - Lednik Miastko, natomiast drugi Kasia Kutacha z Joanną Stanisiz. Trzeci set

to już horror. Oba zespoły doprowadziły do stanu 20:20. Niestety dwa kolejne punkty zostały wywalczone przez parę z Niepołomice i Miastka.

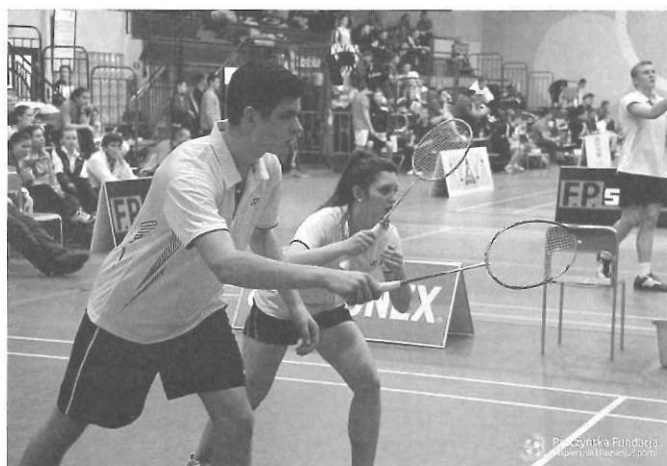
Dziewczęta czuły niedosyt po przegranej, jednak niezmiernie cieszy fakt, że w naszej gminie i w niewielkim klubie stworzyliśmy historyczny sukces w kategorii Junior, zdobywając WICEMISTRZOSTWO POLSKI I BRĄZOWY MEDAL. Cieszymy się niezmiernie.

W Uroczystej ceremonii zamknięcia Mistrzostw Polski towarzyszyli zawodnikom dziennikarze z telewizji TVP KATOWICE, Radio ESKA, oraz dziennikarze prasowi.

Piotr Surowiec



Katarzyna Kutacha i Joanna Stanisiz - Wicemistrzyni Polski Juniorów.



Ola podczas gry mieszanej.

Młodzież dla bezdomnych zwierząt

Uczniowie klasy IIC Gimnazjum przy Zespole Szkół nr 1 w Kolbuszowej zorganizowali zbiórkę pieniędzy i żywności dla bezdomnych zwierząt znajdujących się pod opieką Gminy i przebywających w przytulisku przy ul. Piłsudskiego.

W dniu 29 kwietnia br. przekazali Komendantowi Straży Miejskiej kilkanaście kilogramów różnego rodzaju karmy i smakołyków dla psów oraz 200 zł z przeznaczeniem na realizację zadań wynikających z „Programu opieki nad bezdomny-

mi zwierzętami i zwalczania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Kolbuszowa w 2014 r. Autorami pomysłu zrealizowanego w ramach programu edukacyjnego pod opieką Pani mgr. Iwony Stobierskiej byli: Dominika Fryc, Wiktoria Lubach, Kamila Jabłońska, Tomasz Michalski, Wiktor Tyłutki, Konrad Weryński. W czasie akcji propagowane były idee humanitarnego traktowania zwierząt i budowanie empatii dla nich. Taka inicjatywa ogrywa nie mniejszą rolę jak dostarczona konkretna pomoc materialna. Wszystkim, którzy udzieli



wsparcia przedsięwzięci, a w szczególności autorom projektu i ich opiekunom oraz Dyrekcji szkoły składamy serdeczne podziękowania.

Rekordowa frekwencja na Pucharze Świata Nordic Walking

Sukces ubiegłorocznego Pucharu Polski Nordic Walking spowodował, że Kolbuszowa ponownie stała się gospodarzem zawodów.

W tym roku były to zawody o randze Pucharu Świata. Impreza odbyła się 3 maja na terenie kolbuszowskiego stadionu. Dotychczasowy rekord frekwencji podczas zawodów organizowanych przez Polską Federację Nordic Walking został pobity w naszym mieście - metę ukończyło 530 osób, w tym zawodnicy ze Słowacji i Ukrainy. Były to jedyne tego typu zawody w południowo-wschodniej części kraju.

Sobotnie zawody oficjalnie otworzyli Robert Brzeziński Dyrektor Pucharu Świata NW, Józef Fryc

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, Jan Fryc prezes Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu oraz Grzegorz Romaniuk Przewodniczący Osiedla Nr 1.

Z kijkami maszerowali starsi i młodszy. Rywalizacja została podzielona na kilkanaście kategorii wiekowych. Uczestnicy ścigali się na trzech dystansach: 5, 10 km i półmaratonie. O godzinie 10.00 rozpoczęli swoje zmagania zawodnicy startujący na dystansie 20 km.

Start zawodników na 5 i 10 km poprzedził pokaz prawidłowej techniki NW oraz wspólna rozgrzewka. Po zawodach każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal oraz pakiet startowy. Podczas dekoracji wręczono puchary za pierwsze 3 miejsca w każ-

dej z kategorii. Ponadto rozlosowano upominki m.in. pulsometry, bony upominkowe, odzież sportową.

Specjalną trasę przeszły również przedszkolaki. Najmłodszy mieli szansę wylosować nawet rowery. Dodatkową atrakcją były maskotki Nilusia, Kolbusi, Mrówki oraz Św. Mikołaj.

W ramach imprezy powstało miasteczko aktywnego stylu życia oraz punkt zabaw dla dzieci. Atrakcje sportowe zostały zaplanowane zarówno z myślą o dorosłych, jak i młodszych. Zawodom towarzyszyły występy artystyczne oraz festyn rodzinny.

Szczegółowe wyniki na stronie Polskiej Federacji Nordic Walking:

http://w.sts-timing.pl/wyniki_index.php?id=350



„... Ześlij Duchu Święty na służę Twoję,
Rządy kraju naszego sprawujące,
By wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym
Mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować...”
(fragment)

Modlitwa za Ojczyznę
Ks. Piotra Skargi.

Patriotyczna Majówka

Początek maja to polskie święta połączone z Dniami Kolbuszowej. Rozpoczyna je 1 maja powołane niegdyś dla uczczenia masakry robotników w Chicago w 1886r. W chwili obecnej zawisło ono w próżni historycznej, bo w PRL-u bardzo chciano uczynić je radzieckie i partyjne niż robotnicze, a rodowód ma amerykański. Ale 1 maja to przede wszystkim święto Józefa Rzemieślnika i odpust w Przedborzu. 2 maja – Święto Flagi.

Coraz więcej mieszkańców wywiesza na swoich domach biało-czerwone barwy. Cześć i chwala tym za to, jeżeli robią to z własnej i nieprzymuszonej woli, bez cienia hipokryzji. Wyprana i wyprasowana flaga to jeszcze nie szczyt patriotyzmu. 16 grudnia 1981r. na terenie kopalni „Wujek” barwy narodowe dał śnieg i przelana na nim krew górników. 3 maja- Święto Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i Konstytucji 3-Maja z 1791r. Wtedy to niektórzy najwięksi bogacze i obszarnicy Rzeczypospolitej doznali od tej Konstytucji takiej krzywdy, że poprosili o pomoc „bratnią armię ze wschodu”. Dzisiaj nie trzeba przelewać krwi na polu bitwy. Co dzisiaj jest patriotyzmem? Parafrazując słowa prezydenta Kennedygo należy zadać pytanie: nie pytaj co ci

dała Polska, zapytaj, co Ty dałeś Polsce? Diety radnych, a szczególnie dieta Marka Opalińskiego wywołują emocje. Takie wysokie diety to największe osiągnięcie radnych- Fryc, Dragan, Opaliński. Jedna z lokalnych gazet opublikowała artykuł „Na co poseł wydaje pieniądze?” Temat dotyczył tylko i wyłącznie pieniędzy z puli prowadzenia biura poselskiego na sumę 145 800 zł rocznie. Dla większości kolbuszowian jest to suma kosmiczna i nieosiągalna. Koszt przejazdu samochodem własnym i innym wynosi rocznie – 27 873.94zł. Jest to również suma kosmiczna, a większość kolbuszowian nie posiada nawet pojazdu wycenionego na tę sumę.

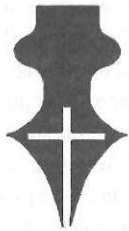
Tym bardziej jest to bulwersujące przy możliwości korzystania z bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji publicznej, w tym koleje i przeloty lotnicze. Dowiedzieliśmy się tylko o pieniądzach na biuro. Ciekawe, czy pomazaniec ludu korzysta z uposażenia poselskiego (przysługujące posłowi zawodowemu, bez stosunku pracy, nie prowadzącemu działalności gospodarczej i nie pobierającemu renty lub emerytury) – 9892.30 zł miesięcznie + 2569.53zł diety poselskiej miesięcznie przysługującej każdemu posłowi +12 150 zł miesięcznie na

biuro = 24611,83 zł miesięcznie? (w/g Wszechnicy Sejmowej). Nasuwa się pytanie, czy pomazaniec ludu mogą korzystać z takich pieniędzy pochodzących z kieszeni podatnika? Jak reprezentuje wyborców ten pomazaniec, który nie musi utrzymać swojej rodziny za 1500 zł miesięcznie? Czy można... ” ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie kierować...” będąc za takie pieniądze wolnym od uciążliwości życia codziennego, z jakimi męczą się jego wyborcy? Te pytania należy skierować do wszystkich, którzy korzystają z kasy podatnika. Ograniczenie uposażenia pieniężnego samorządowców i parlamentarzystów nie wpłynęłoby na poziom ekonomiczny kraju, PKB by nawet nie drgnął. Ograniczenie poziomu uposażenia naszych pomazańców miałyby wymiar społeczny i moralny. Wszyscy obywatele winni być traktowani równo. Kolą w oczy szarego obywatela diety i uposażenia pieniężne naszych pomazańców, pochodzące z kieszeni podatnika. Czy Polska dla niektórych z nich to (jak przedstawił w sienkiewiczowskiej Trylogii Radziwiłł) wielki płaszcz, z którego można udrzeć coś dla siebie? Józef Piłsudski - pierwsze skrzypce II RP., swoje państwowe pobory przekazywał na rozwój Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, a sam żył bardzo skromnie. Byłoby hipokryzją z mojej strony, gdybym widział tylko innych, a nie zaczął naprawiać tego świata od siebie. Pracuję w tzw. ”budżetówce”, za pieniądze podatnika, moje zarobki łącznie z PIT-em wywiesiłem na widok publiczny w moim miescu pracy i daleko mi do średniej krajowej, ale mnie to wystarcza. Liczę na to, że inni „budżetowcy” pójdą w moje ślady.

Stanisław Gorzelany



JESTEŚ DZIENNIKARZEM?
PRACUJESZ W MEDIACH?
SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ WIĄZESZ Z ZAWODEM DZIENNIKARZA?



**KATOLICKIE
STOWARZYSZENIE
DZIENNIKARZY**

ZOSTAŃ ZAŁOŻYCIELEM
ODDZIAŁU RZESZOWSKIEGO
KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY WOBEC WYZWAŃ,
KTÓRE STAWIA WSPÓŁCZESNY ŚWIAT MEDIÓW
- STAŃ PO STRONIE PRAWDY

SKONTAKTUJ SIĘ Z KOMITETEM ZAŁOŻYCIELSKIM
tel. 511-333-863 email: mar.maruszak@wp.pl

ZAPRASZAMY
PROFESJONALISTÓW A TAKŻE AMATORÓW
GOTOWYCH ROZWIJAĆ SWOJE DZIENNIKARSKIE PASJE

„Przegląd Kolbuszowski”

liczy na młode talenty!!!
Masz dziennikarski pazur?
Pisanie jest Twoją pasją?

Połącz piękne
z pożytecznym
i zgłoś się do naszej
redakcji, a Przegląd
pozwoli zaistnieć
Ci medialnie!

Kontakt: 781 075 513,
604 541 286,
17/ 22 73 658,
17/ 22 71 456

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

*U nas na badanie techniczne
nie musisz się umawiać!*

**BADANIA TECHNICZNE - PRZEGLĄDY
REJESTRACYJNE**

FHU

"BRATEK"

Kolbuszowa Górna 275,
tel./fax 17 22 73 466, 500 170 306

CZYNNE:

poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową, - motocykle
- samochody sprowadzane z zagranicy.

OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
 - klocki hamulcowe, szczęki
 - elementy zawieszenia i układów kierowniczych
 - tłumiki, amortyzatory - Wymiana Gratis
 - oleje: SHELL, BP, CASTROL, MOBIL, LOTOS
- WYMIANA GRATIS!!!**
- filtry oleju, powietrza, paliwa
 - kompleksowa komputerowa diagnostyka pojazdów,
 - kasowanie inspekcji serwisowych, regulacje,
 - układy wtrysku benzyny, ABS, Air Bag, ASR.

SUPER OFERTA!!!

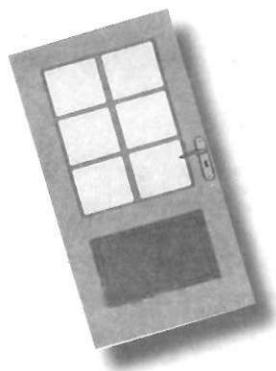
- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE:

- sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 017 22 74 359

TYLKO U NAS!!!

- Serwis klimatyzacji samochodowych
- uzupełnianie gazu czyszczenie instalacji klimatyzacyjnych filtry do wkładów klimatyzacji samochodowych



ZET-BUD

CENTRUM DRZWI I PANELI

- SIDING, PODSUFITKI
 - DOCIEPLENIA
 - KOREK ŚCIENNY I PODŁOGOWY
 - OKNA, PARAPETY

SIEDZIBA: KOLBUSZOWA, UL. HANDLOWA 3

TEL. 17 22 70 045

ZAPRASZAMY DO NOWEGO SALONU SPRZEDAŻY!

CENTRUM HANDLOWE



UL. 11 LISTOPADA 3, 36-100 KOLBUSZOWA
DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI:

- DOLNA KONDYGNACJA: NEONET (AGD, TV, TELEWIZJA NA KARTE, KOSIARKI, SKUTERY) „KORA” (RĘCZNIKI, POŚCIEL) USŁUGI FOTO, USŁUGI KRAWIECKIE „AGRAFKA”
- PARTER: ART. SPOŻYWCZE, CHEMIA GOSPODARCZA, KANTOR WYMIANY WALUT, BANKOMAT, APTEKA
- I PIĘTRO: BIŻUTERIA ZŁOTA I SREBRNA, OBUWIE DZIECIĘCE, DAMSKIE I MĘSKIE, CHIŃSKI MARKET (OBUWIE, ODZIEŻ, ZABAWKI, KOSMETYKI, TOREBKI)
- II PIĘTRO: SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE, BADANIA USG, EKG, GABINET GINEKOLOGICZNY, GABINET REHABILITACYJNY (FIZYKOTERAPII), GABINET PIELĘGNIARSKI, ANALITYKA, GABINET DENTYSTYCZNY, UBEZPIECZENIA GENERALI

ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY!!!

www.sklepy.orzech.com.pl

Z. P. U. H.

STALBET

ADAM FORYŚ

KOLBUSZOWA, UL. J. WIKTORA 15
(BOCZNA UL. RZESZOWSKIEJ)

TEL./FAX 17 22 73 047

KOM 510 463 899

OFERUJE:

- MARKOWE PŁYTKI CERAMICZNE
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ
(GREINPLAST, CERESIT)
- BETON Z TRANSPORTEM

ZAPRASZAMYW GODZ. 7⁰⁰ - 17⁰⁰W SOBOTY 7⁰⁰ - 13⁰⁰

**SPECJALISTYCZNY
GABINET LEKARSKI**

DR N. MED.

ARKADIUSZ FLIS

SPECJALISTA GINEKOLOG - POŁOŻNIK

36-100 Kolbuszowa

www.flisarkadiusz.com

ul. Nowe Miasto 51 (I piętro)

/przy aptece Pani mgr Furmańskiej/

USG 4D

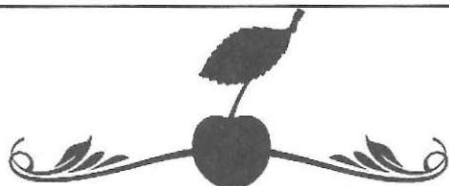
- genetyczne ● sutka
- jamy brzusznej
- przepływy naczyniowe ● cytologia

GODZINY PRZYJĘĆ:

Wtorek, Piątek 17.15 - 19.15

/pozostałe dni tygodnia po kontakcie
telefonicznym/

REJESTRACJA: Telefon: 17 22 74 739; 601 257 537

**Wisienka***Bar Restauracja*

Kolbuszowa, ul. Sokołowska 79

- Pizza ■ dania obiadowe
- śniadania ■ desery ■ alkohole

Organizujemy catering
oraz przyjęcia okolicznościowe.

Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek: 10⁰⁰-21⁰⁰sobota - niedziela: 12⁰⁰-21⁰⁰**tel. 17 744 40 77**

Dowóz na terenie miasta gratis!

**abakus**ul. Wiktora 21
36 - 100 Kolbuszowa
tel.: 17 2270 230
stud.io@abakuskolbuszowa.pl
www.abakuskolbuszowa.pl

druk

fotografia

reklama



- profesjonalne videofilmowanie (HD-Blue Ray) i fotografowanie wszelkich uroczystości
- fotoksiążki, albumy tradycyjne ze zdjęciami

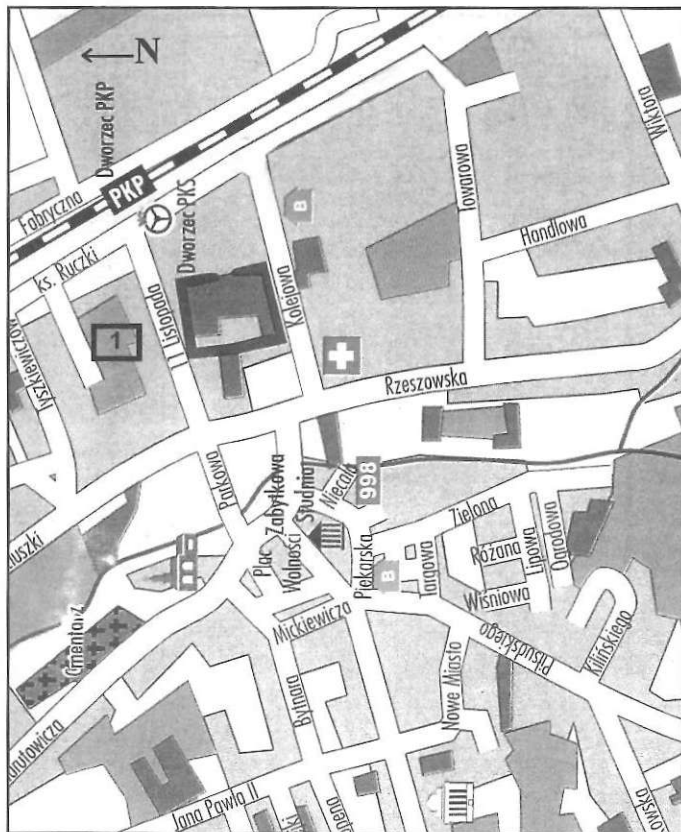
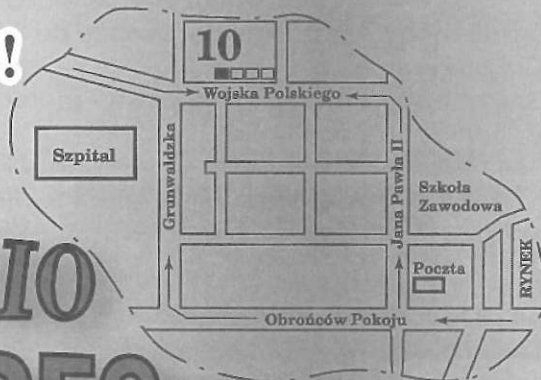
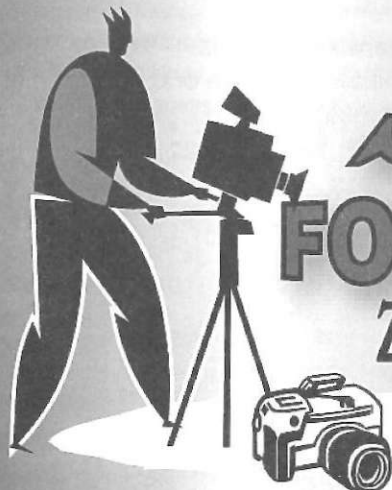
**PROMOCYJNE CENY
NA WYKONYWANIE ZDJĘĆ!!!**

Jan Cichoń

STUDIO FOTO-VIDEO

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

**36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 717/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382**



F.U.H. LUPROM ZŁOTNIK

36 - 100 Kolbuszowa ul. 11 - Listopada 13 obok Starostwa, tel. 17 22 74 096.

Oferujemy:

- sprzedaż biżuterii złotej i srebrnej (obrączki ślubne) ■ naprawy jubilerskie
- skup złota i srebra ■ dorabianie kluczy ■ kodowanie kluczy samochodowych z immobilizerem ■ usługi grawerskie.

Sprzedaż: zamków, wkładek, klódek, breloków, biżuterii srebrnej i srebrnych obrazków

Godz. otwarcia: pn - pt: 9.00 - 16.30, sob: 9.00 - 13.00

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ I NISKIE CENY!

1

Miejsce na Twoją reklamę

KONTAKT

tel. 17 22 73 658, 781 075 513

17 22 71 456, 604 54 12 86

STW - rok powstania 1965

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ W KOLBUSZOWEJ

Tel. 17 2271666, 17 2271962, Fax 17 2271465

OFERUJEMY USŁUGI:

Badania techniczne pojazdów:

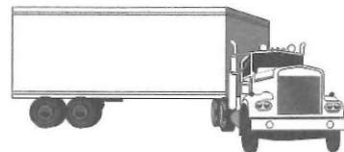
Czynne poniedziałek - piątek 7 - 16, sobota 7 - 13

Samochody osobowe - dostawcze do 3.5 t

Ciągniki rolnicze

Samochody z instalacją gazową - motocykle

Badania: c, d, e, f



OFERUJEMY

- naprawy samochodów osobowych i ciężarowych • naprawa i serwis ogumienia:
- wymiana opon do samochodów ciężarowych, TIR, maszyn i ciągników rolniczych oraz samochodów osobowych • profesjonalne urządzenia i materiały.

Wymiana i sprzedaż olejów silnikowych, przekładniowych, hydraulicznych.

Czynne poniedziałek - piątek 7 - 17, sobota 7 - 13

Usługi transportowe samochodami skrzyniowymi i samowyladowawczymi

Stacja paliw prowadzi sprzedaż

Czynne poniedziałek - piątek 7 - 16, sobota 7 - 15

- Oleju napędowego i etylina U 95 - dostawy tylko z ORLEN PŁOCK • akcesoria • oleje silnikowe • przekładniowe
- płyny niezamarzające do układów chłodzenia • sznurki do pras samobierających itp.
- Sprzedaż materiałów budowlanych: cement, wapno, cegła, piasek, żwir.

Informujemy, że od 1 listopada 2002 r. sprzedaż węgla i koksu przeniesiona została z rampy PKP na teren zajezdni STW, ul. Handlowa 2.

W ciągłej sprzedaży węgiel orzech, kostka i koks - dowóz do 3 km. Gratis

Stosujemy: niskie ceny z możliwością negocjacji, upusty, niespodzianki. Sprawdź nasze ceny!!!



- Życia Twojego i bliskich ■ Twoich finansów
- Domu, mieszkania ■ Samochodu
- W czasie podróży ■ Firmy ■ Gospodarstwa rolnego
- Specjalistyczne

Zawarcie dobrego ubezpieczenia w atrakcyjnej cenie traktujemy jako podstawę naszej działalności, ale nie zapominamy, iż obsługa szkód jak i doradztwo w tym zakresie także jest niezbędne

Zapraszamy na naszą stronę internetową:

www.dobreubezpieczenia.eu

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12 (okół Urzędu Skarbowego), tel. (17) 22 71 588, fax (17) 22 70 521

36-050 Sokółów Mlp., ul. Rynek 14, tel. (17) 77 13 211, fax (17) 77 13 211

39-460 Nowa Dęba, ul. Słowackiego 1A, tel. (15) 84 65 311, fax (15) 84 65 311

e-mail: poczta@dobreubezpieczenia.eu



P. H. U.



S.J.

36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 125c, tel. 17 22 72 396

OFERUJE:

- materiały dociepleniowe ■ materiały budowlane
- nawozy sztuczne ■ węgiel ■ piaski, żwiry ■ stal
- usługi transportowe ■ rozładunek towarów HDS-em

SIEDZIBA FIRMY:

36-100 Kolbuszowa,
ul. Piłsudskiego 125c,
tel. 17 22 72 396

ODDZIAŁY:

w Cmolasie
tel. 607 333 471
w Hyżnem
tel. 17 2295 835

ZAPRASZAMY

codziennie od 7⁰⁰ - 17⁰⁰
sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰



CHEMIA BUDOWLANA
GREINPLAST


Wienerberger



ISOVER
Galliber



FREX

 **KÄRCHER**

www.frex.pl

► CZYSZCZENIE

- dywanów i wykładzin
- tapicerki meblowej i samochodowej
- kostki brukowej
- elewacji
- posadzek przemysłowych



► SPRZĄTANIE

- sklepów
- biur
- hal

ul. Tarnobrzeska 67
36-100 Kolbuszowa

tel. 501 456 002

P. H. U. STOLREM

36-100 Kolbuszowa, ul. ppor Sawy 14
tel./fax 17 22 73 200, kom. 605 281 968
www.stolrem.rze.pl, e-mail: stolrem.mr@wp.pl

OFERUJEMY:

- PARKIETY, DESKI PODŁOGOWE
- PARKIETY EGZOTYCZNE
- MOZAIKI
- KLEJE, LAKIERY, GRUNTY
- LISTWY, TRALKI, PORĘCZE



**PROFESJONALNY
MONTAŻ
PARKIETÓW
I SCHODÓW
DREWNIANYCH**

HURTOWNIA TECHNICZNA WALOR

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

OFERUJEMY:

- pasy klinowe ■ łożyska ■ tuleje ■ segery
- uszczelnienia ■ opaski ■ smarowniczk
- przewody hydrauliczne ■ łańcuchy
- części zamienne i akcesoria do samochodów krajowych i zachodnich

ul. Handlowa 3, 36-100 Kolbuszowa
tel. 17 227 28 00, 17 227 58 00,
Czynne

w godz. 7.00 - 20.00, w soboty 7.00 - 13.00
www.walor.com.pl

WARSZTAT SAMOCHODOWY

OFERUJEMY:

- wymianę rozrządu
- naprawę zawieszenia
- naprawę układu hamulcowego
- wymianę amortyzatorów
- wymianę klocków, szcęk i tarcz hamulcowych
- wymianę olejów, filtrów
- wymianę tłumików
- toczenie tarcz hamulcowych
- montaż haków holowniczych

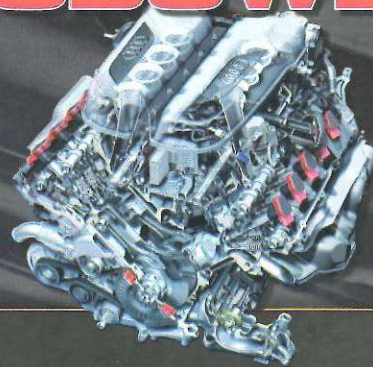
CZĘŚCI SAMOCHODOWE

KOLBUSZOWA

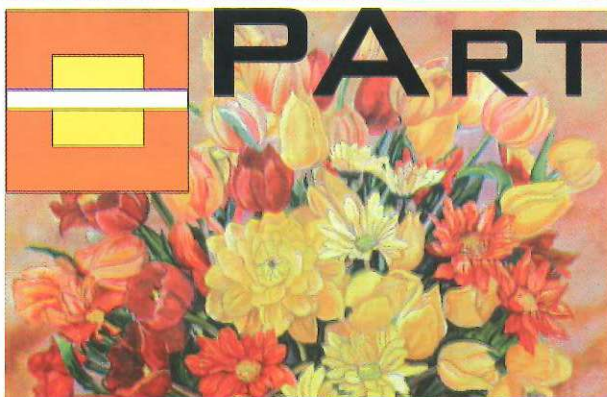
ul. 11 Listopada 15/1
tel./fax 17 2275 053
mobile: 605 962 380

KOLBUSZOWA

ul. Obrońców Pokoju 15
tel./fax 17 2274 915
mobile: 603 189 600
606 461 789



e-mail: automarjan@wp.pl



Ul. Jana Szypowskiego 1
39 - 460 Nowa Dęba
tel.kom.: 501 311 091
www.firmapart.cba.pl
e-mail: firmapart@gmail.com

FIRMA OFERUJE:

REKLAMA
WIZYTÓWKI
LOGO
SZYLDY
BANERY
PROJEKTOWANIE STRON WWW
PREZENTACJE MULTIMEDIALNE
REKLAMA NA SAMOCHODACH

MALARSTWO
OBRAZY (OŁÓWEK, PASTEL,
AKWARELA OLEJ, AKRYL)
FRESKI
RZEŹBA

